Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, czwartek 27 lutego 1936 Nr. 58

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Estonja wypowiedziała się za zmianą konstytucji

Tallin. 26. 2. PAT. Ogłoszono oficjalne wyniki referendum ludowego. Przedstawiają się one następująco:

Za rewizją konstytucji padło 463.956 głosów, przeciwko rewizji 146.923 głosy.

Głosowało naogół około 80 procent uprawnionych do głosowania. Wysoka liczba głosów, które padły za rewizją knstytucji jest niespodzianką nawet dla sfer rządowych.

Król belgijski w podróży

Kopenhaga. 26. 2. PAT. Król Leopold belgijski przybył we wtorek incognito do Kopenhagi.

W środę wieczorem król wyjedzie do Oslo.

Japonja w ogniu rewolucji

Zrewoltowane oddziały wojskowe zamordowały premiera, ministra finansów i admirała. — Widmo wojny japońsko-sowieckiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Londyn, 26. 2. (R). Według wiadomości, jakie nadeszły z Japonji do Szanghaju, w Tokjo został dokonany zamach stanu. Szczegółów narazie brak spowodu surowej cenzury depesz oraz przerwania komunikacji telefonicznej. Jak donosi Reuter, liczni działacze polityczni są zamordowani. *Wśród nich figuruje nazwisko ministra finansów Takahaszi. Zamordowanie ministra spraw wewnętrznych Goto dotychczas nie zostało potwierdzone.*

Zamach stanu został rzekomo dokonany przez *oddział 3.000 żołnierzy, na którego czele stali młodsi oficerowie.* W ręce zrewoltowanych żołnierzy dostały się rezydencje premjera, ministra spraw wewnętrznych, oraz główna komenda policji.

Przeciwko zbuntowanym oddziałom wysłano gwardję cesarską.

To dopiero wstęp — mówi Nankin

Nankin, 26. 2. PAT. Wiadomości nadchodzące z Tokjo wywołały wielkie zaniepokojenie w Chinach. Są one uważane, jak donosi Reuter, za wstęp do japońskiej akcji wojskowej w wielkich rozmiarach na kontynencie azjatyckim.

Zdaniem kół chińskich przyczyny, które wpłynęły na wybuch rewolty były różnego rodzaju. Przedewszystkiem *opór, jaki japońscy mężowie stanu stawiali zapędom władz wojskowych oraz odmowa polityków japońskich udzielenia zezwolenia na zaatakowanie Związku Sowieckiego przed czterema laty, kiedy siły sowieckie na Dalekim Wschodzie nie mogły jeszcze przeciwstawić poważnego oporu.*

W kołach chińskich obawiają się, iż logicznem następstwem ujęcia władzy przez japońskie koła wojskowe może być decydująca akcja w Chinach i Mongolji Zewnętrznej, a nawet na Syberji.

Zabójstwo ministra finansów tłumaczone jest odmową Takahaszi zwiększenia kredytów na armję i marynarkę.

Najwyżsi dostojnicy Japonji zginęli od kul rewolucjonistów

Londyn. 26. 2. Reuter donosi z Singapore: Według wiadomości nadeszłych z japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych

dzisiaj rano o godz. 5-ej min. 20 grupa żołnierzy pierwszej dywizji, działając bez rozkazów, zamordowała admirała Saito, premjera Okada i ministra finansów Takahaszi. Gen. Watanabe, inspektor generalny wychowania wojskowe go jest poważnie ranny, hr. Makino i gen. Suzuki byli również zaatakowani, ale udało im się zbiec. Książę Saionji, minister dworu cesarskiego Uasa, oraz gen. Kawashima, minister wojny, znajdują się w bezpieczeństwie.

Istnieje nadzieja iż sytuacja zostanie wkrótce wyjaśniona. Na czele zabójców stał kpt. Nonaka.

Zamordowany wraz z premjerem Okada i ministrem finansów admirał Saito **był 5 razy ministrem marynarki, 2 razy gubernatorem generalnym Korei, a następnie premjerem** Stał on również na czele delegacji japońskiej na konferencję morską trzech mocarstw, jaka odbyła się w Genewie w r. 1927

Takahaszi był już raz premjerem a 6 razy ministrem finansów.

Krwawy wschód słońca

Szanghaj, 26. 2. (R). Zamach stanu w Tokjo został dokonany przez 3-ci pułk piechoty, należący do garnizonu tokijskiego. O wschodzie słońca zrewoltowani żołnierze zajęli, pomimo oporu straży, *rezydencję premjera, ministra spraw wewnętrznych i główną komendę policji.*

Pułki gwardji cesarskiej już wystąpiły przeciwko powstańcom.

Bunt 3-go pułku nastąpił w chwili, kiedy załadowywano go do pociągu. Pułk ten był wysłany do Mandżurji. Żołnierze, którym rozdano naboje, pod dowództwem pewnej liczby oficerów *zajęli punkty strategiczne miasta, opanowali ministerstwo wojny, dostali się do gabinetu ministra spraw wewnętrznych, komendy głównej policji oraz wdarli się do domu premjera Okada, którego zamordowali.*

Według skąpych wiadomości, otrzymanych w Pekinie z Mandżurji, *tokijski zamach stanu nie jest wymierzony przeciwko tronowi. Zbuntowani oficerowie i żołnierze oświadczają, iż popierają cesarza.*

Zamachowcy spotkali się z nieznacznym oporem, kiedy zajmowali gmachy państwowe w Tokjo. Później jednakże wybuchły w mieście rozruchy, a w kilku miejscach zaczęły szerzyć się pożary.

Giełdy japońskie reagują

Londyn, 26. 2. PAT. Zamach stanu w Japonji odbił się przedewszystkiem na życiu gospodarczym w kraju. Giełdy papierów wartościowych w większych miastach japońskich zawiesiły wszelkie tranzakcje.

Reuter donosi, iż po zamachu stanu wybuchły poważne rozruchy.

(Dalsze wiedomości na str. 12-ej)

Z DNIA

Radjo i ubój

Kraków, 27 lutego.

Pewne zjawiska uboczne, towarzyszące wszczętej przez panią posłankę Prystorową kampanji o zniesienie uboju rytualnego, świadczą najwymowniej o właściwem obliczu całej tej imprezy. Wystarczy przyjrzeć się, jak inicjatywa poselska małżonki pana marszałka Senatu odzwierciadla się bądź to w prasie endeckiej, bądź w niektórych organach prasy sanacyjnej, zwłaszcza w Poznańskiem (gdzie nawiasem mówiąc, na odcinku sprawy żydowskiej dawno już zatarła się wszelka „linja podziału“ pomiędzy stanowiskiem endecji a sanacją) — by wyrobić sobie sąd, do czego zmierza wniosek posłanki Prystorowej. Nie chodzi tu ani o względy humanitarne ani nawet o gospodarcze. Cel jest wyraźnie polityczny. W stadjum wstępnem chodzi poprostu o rozpętanie na tle sprawy uboju rytualnego, na szeroka skalę zakrojonej agitacji antyżydowskiej, którąby stanowiła skuteczną „przeciwwagę“ endeckiej judenhecy, w stadjum dalszem zaś, po przebiczowaniu sprawy w ciałach ustawodawczych (niektóre samorządy poznańskie zrobiły to we własnym zakresie, znosząc ubój rytualny), chodzi o stworzenie takich warunków, w których życie społeczeństwa żydowskiego w Polsce, stałoby się nad wyraz uprzykrzone, poprostu niemożliwe. Ponieważ w sprawie uboju rytualnego społeczeństwo żydowskie„ bez względu na stosunek do religji i tradycji, zajęło stanowisko solidarne i jednolite, przeto zamach na ubój rytualny stanowiłby cios wymierzony w ogół żydostwa polskiego. Z tem liczą się inicjatorzy.

Nie wiemy w tej chwili, jak potoczą się dalsze losy wniosku pani posłanki Prystorowej. Nie wiemy w szczególności, ile prawdy mieści się w doniesieniach prasy endeckiej o niezwykłym pośpiechu z jakim sprawa ta ma być przeprowadzona. Może jednak w ostatniej chwili zreflektują się czynniki miarodajne, i kierując się rzeczowemi względami, nie dopuszczą do uchwalenia wniosku p. Prystorowej. Trudno w tej chwili przesądzać sprawę, gdyż rząd nie określił dotąd swego stanowiska, a pan premjer jest niestety tak dalece zajęty, że nie ma chwilki czasu na przyjęcie delegacji rabinów.

Jakkolwiek jednak sprawa potoczy się, jesteśmy w tej chwili świadkami pierwszego jej stadjum, które już doprowadziło do zatrucia atmosfery i dało sposobność spotęgowanej kampanji antyżydowskiej, która może śmiało iść w zawody z najzagorzalszą hecą endecką. „Polska kończy z żydowskiem barbarzyństwem“ — obwieszcza triumfalnie światu w czteroszpaltowym nagłówku sanacyjny „Dziennik Poznański“. To jest leitmotiv całej tej kampanji. Dzień w dzień wysyła się zatrute pociski, żydostwo całe piętnuje się hańbą barbarzyństwa, okrucieństwa i Bóg wie czego. Sugeruje się nieomal opinji publicznej jakieś poprostu mordy rytualne dokonywane na zwierzętach. Stąd już tylko jeden krok prowadzi w umysłach prymitywnych do wiadomej asocjacji myślowej...

Do tej mało zaszczytnej akcji dało się teraz wciągnąć Radjo Polskie. Już w dwóch „aktualnych“ pogadankach uraczono radjosłuchaczy całą masą bredni o uboju rytualnym, zaczerpniętych z mocno podejrzanych źródeł. Na jakąkolwiek przyzwoitą audycję żydowską nie może się zdobyć Radjo Polskie — nawet owe tradycyjne ochłapy muzyki „synagogalnej“ należą do przeszłości. Prelekcja o wybitnym pisarzu hebrajskim wygłoszona w języku biblji i proroków, drażniłaby czułe ucho dygnitarzy programowych tej instytucji — wygłaszać jej nie wolno. Zato w o l n o naigrywać się z uczuć religijnych setek i tysięcy abonentów — Żydów, od których pobiera się sute pieniądze. Gdy urzędówka endecka występuje z atakiem przeciwko Radju, iż zatrudnia kilku Żydów — jak się okazuje potem, wychrztów — Radjo Polskie nie ma odwagi ogłosić statystyki abonentów żydowskich, by wykazać organowi endeckiemu, że wobec tak znacznego odsetka radjosłuchaczy żydowskich, jest zatrudnianie bodaj pewnej ilości Żydów godziwe i uzasadnione. Natomiast tchórzliwie stara się przebłagać zagniewanych endeków, wykazując, że na ponad 600 pracowników zatrudnia zaledwie 11 czy 12 Żydów i to tylko gdzieś ukrytych w orkiestrze. Innemi słowy stwierdza, że stosuje właściwie b o j k o t pracy żydowskiej, mimo setek tysięcy wpływających co miesiąc do kiesy pieniędzy z abonamentów żydowskich. Takie jest oblicze Radja Polskiego.

Najprymitywniejsza l o j a l n o ś ć nakazywałaby udzielić teraz głosu stronie żydowskiej, by w myśl zasady audiatur et altera pars, zapoznać ogół radjosłuchaczy z żydowskim punktem widzenia w sprawie uboju. Ale innemi zasadami kieruje się Radjo Polskie. Senatora prof. Schorra nie dopuszczono do mikrofonu. Urządzono natomiast ubiegłej niedzieli d r u g ą z rzędu prelekcję p r z e c i w ubojowi rytualnemu, pełną ignoranckich nieścisłości i złośliwych inwektyw.

To stanowisko kierownictwa Radja Polskiego nie wymaga komentarzy. Jest to policzek wymierzony bardzo licznej rzeszy radjosłuchaczy żydowskich i całemu społeczeństwu żydowskiemu. Radjo zaangażowało się czynnie w kampanji antyżydowskiej prowadzonej w związku z ubojem rytualnym. Rzuca nam obelgi, których odeprzeć nie możemy. Społeczeństwo żydowskie nie może nad tem spokojnie przejść do porządku dziennego.

D. L.

—oOo—

Rewolucja w Japonji niepokoi Europę

Kraków, 27 lutego.

Zbyt skąpe są jeszcze wiadomości o dokonanym zamachu stanu w Japonji, zbyt mgliste i niesprecyzowane, by można było już w tej chwili na podstawie tych pierwszych telegramów zdać sobie dokładnie sprawę z tego, jaka jest prawdziwa wymowa tej rewolucji w kraju kwitnącej wiśni. Ale już z tej drobnejgarstki faktów, jakiemi w tej chwil rozporządzamy, można wyciągnąć wnioski co przyczyn, które doporowadziły do tych wypadków, co do podłoża, na którem rósł i dojrzewał ten bunt przeciwko dotychczasowym sternikom japońskiej polityki.

Zdaje się bowiem nie ulegać żadnej wątpliwości, że japoński zamach stanu jest silnym protestem pewnych skrajnie nacjonalistycznych sfer, przeciwko kierunkowi polityki japońskiej wobec Rosji sowieckiej, polityki która przez te sfery właśnie oceniana była za zbyt łagodną i zbyt ustępliwą.

Kością niezgody pomiędzy Rosją a Japonją jest, jak wiadomo, Mongolja. Usadowiwszy się mocno w Chinach północnych i w Mandżuko, Japonja chciwem okiem spogląda na tzw Mongolję zewnetrzną, pozostającą pod rządami Sowietów. Swiadczą o tem chociażby utarczki graniczne, które się co pewien czas powtarzają i które nanowo wybuchły niedawno temu, bo dnia 30 stycznia i 12 lutego br.

Naturalnie oficjalny komunikat sowiecki, oskarża oddziały japońskie o bezprawne przekroczenie granicy, zaś komunikat japoński ten sam zarzut stawia oddziałom sowieckim. Bądź jak bądź właśnie ten teren graniczny jest przedmiotem ciągłych sporów i zbrojnych napadów, które przybierają charakter wprost chroniczny. W ostatnich tygodniach zdawało się nawet, że tym razem konflikt rosyjsko-japoński przybierze formy dość ostre i z różnych stron wyrażana była obawa, by ten graniczny incydent nie stał się zarzewiem poważnego zbrojnego konfliktu. Mówiono o ruchach wojsk sowieckich i japońskich, o gorączkowych przygotowaniach, słowem o możliwości wojny między Japonją a Sowietami.

Tymczasem jednak zdołano ostrze konfliktu załagodzić. Zarówno bowiem Rosja jak i Japonja są w chwili obecnej żywo zainteresowane w utrzymaniu stosunków pokojowych na Wschodzie i do znalezienia formuły pojednawczej, któraby przyczyniła się do uregulowania spornych kwestyj. Wojna z Japonją mogłaby bowiem mieć nieprzewidziane skutki dla reżimu sowieckiego i musiałaby siłą rzeczy uderzyć w sam rdzeń obecnej polityki sowieckiej, która koncentruje się na odcinku europejskim, ściślej jeszcze: na odcinku anty-niemieckim. Rosja w zrozumieniu tego zdecydowała się przed rokiem na odstąpienie kolei wschodnio-chińskiej na rzecz Japonji, likwidując w ten sposób jedyną jeszcze placówkę, jaką w Mongolji wewnętrznej posiadała.

Z drugiej strony Japonja nie mogła myśleć poważnie o zaangażowaniu się w konflikcie zbrojnym z Rosją na kontynencie azjatyckim, kiedy państwo borykać się musi na terenie wewnętrznym z bardzo poważnemi trudnościami finansowemi i ekonomicznemi — kiedy przedewszystkiem skierować musi wszystkie swe wysiłki w kierunku konsolidacji swych pozycyj, jakie zdobyte zostały w Mandżurji i w Chinach północnych.

Tem właśnie tłumaczy się obustronna dążność do łagodzenia konfliktów do zduszania ich w samym zarodku

To właśnie stanowisko rządu japońskiego, uważane było przez skrajnych nacjonalistów japońskich, a przedewszystkiem przez sfery wojskowe, za kierunek polityczny zbyt ustępliwy. W ich interesie leży wojna, która wedle ich poczucia narodowego honoru, jest jedynem możliwem rozwiązaniem zatargów z Rosją i jedynie prowadzić może do japońskiej ekspansji A być może, że te właśnie sfery wojskowe, w czasie ostatnich zaognionych konfliktów granicznych spodziewały się już bliskiej realizacji swych marzeń i wybuchu wojny z Sowietami. W tym wypadku byłyby wybaczyły odpowiedzialnym kierownikom polityki japońskiej ich stary grzech, że nie dopuścili do zbrojnej rozprawy z Sowietami kilka lat temu, kiedy potęga militarna Sowietów była o wiele słabsza.

Tymczasem nastąpiło rozczarowanie. Konflikt został złagodzony. Mówiono już nawet o mającej wkrótce nastąpić podróży Litwinowa do Tokio, o rosyjsko-japońskim pakcie nieagresji i wogóle raczej o zbliżeniu aniżeli o pogłębieniu konfliktu, W dodatku zdaje się nie bez wpływu na decyzję zamachu stanu, pozostała wymowa ostatnich wyborów w Japonji Prasa bowiem, omawiając wyniki tych wyborów stwierdziła, że dowiodły one wzmocnienia partji liebralnej, która powiększyła swój stan posiadania o 80-ciu posłów, a wybitnego zmniejszenia się wpływów partji faszystowskiej, która straciła 30 mandatów. To było może przyczyną bezpośrednią, która doprowadziła nagle do rewolty.

Konsekwencje dokonanego zamachu stanu w Japonji mogą być wprost nieobliczalne. Oddawna mówi się w Europie o porozumieniu japońsko - niemieckiem. Jeśli rząd japoński głosy te stale dementował, to czynił to tylko przez wzgląd na Sowiety. Dziś natomiast ten hamulec przestałby działać. Pozatem Rosja zaangażowan na Wschodzie musiałaby kompletnie wycofać się ze spraw europejskich. Przyczyniłoby się to eo ipso do niezwykłego osłabienia systemu bezpieczeństwa kolektywnego, podważyłoby podstawy Małej Ententy i Ententy bałkańskiej, problem naddunajski przybrałby znowu na ostrości, a Niemcy szykowałyby się gorączkowo do łowienia ryb w mętnej wodzie.

Wojna rosyjsko - japońska stałaby się tem samem musiała ogniskiem zapalnem, z którego chorobotwórcze zarazki przeniosłyby się momentalnie na teren europejski.

H. P.

Przegląd prasy

Goering naprawia sieci

Paryski korespondent „Polonji" informuje:

Polowania prezydenta pruskiej Rady Ministrów w Polsce komentuje cała prasa zachodnia, tak angielska jak i francuska. Ton tych artykułów nie jest bynajmniej entuzjastyczny. Dzienniki paryskie kreślą fakt, że gen. Goering poruszał wszystkie sprężyny, aby móc zapolować na grubego zwierza w lasach rumuńskich. Zaproszenie jednak mimo usilnych starań osobistych p. Jerzego Brialanu, nie nadeszło. Wobec tego premjer pruski wybrał się nad Wisłę. Rewja arystokracji polskiej na dworcu warszawskim budzi oczywiście niechęć w lewicowych kołach francuskich, które o polskiej polityce zagranicznej wypowiadają twierdzenia wcale niedwuznaczne...

...Czemu przypisać wizytę gen. Goeringa w Polsce? Właśnie — mówią w Brukseli — wiadomościom o odchyleniach w najnowszej linji polskiej polityki zagranicznej. Berlin zaniepokoił się zapowiedzią wizyty w Belgji oraz próbami wykazania pewnej samodzielnej inicjatywy ze strony Polski. Sieci, które zarzucono w Warszawie, poczęły się w ostatnich czasach drzeć. Pruski prezes ministrów pojechał więc, aby je poreperować.

Tak przedstawia sobie opinja zachodnia najnowszą fazę w polityce środkowo - europejskiej. Dalszy rozwój wypadków wykaże, czyje przewidywania cechowała większa doza prawdopodobieństwa.

Tragizm i komizm w działalności endeckiej

Na marginesie mowy sejmowej min. Raczkiewicza pisze wczorajszy „Czas":

Działalność endecji, w tak jaskrawy sposób p. przez p. Raczkiewicza odsłonięta, ma w sobie coś tragicznego i komicznego zarazem. Tragiczne jest, że wielu ideowców, zamiast się oddać pozytywnej pracy, z dużem często samozaparciem, ryzykują wiele, nie szczędząc ni trudu, ni ofiar materjalnych, biorze udział w tak szkodliwej robocie. Tragiczne jest, że setki młodych ludzi już na ławie uniwersyteckiej, często nawet szkolnej, są odrywane od pracy i wciągane w równie szkodliwe, jak bezcelowe awantury, że łamią sobie w ten sposób swe życie, marnują swe zdolności, swe dobre chęci i swój ofiarny zapał. Tragiczne jest wreszcie, że najszczytniejsze hasła są nadużywane i używane w czysto dywersyjnej robocie.

Ale jest również pewna doza komizmu w działalności endecji. Z tego co powiedział min. Raczkiewicz wynika jasno, że świadomie czy nieświadomie stronnictwo to zbacza na drogi nielegalne, rewolucyjne. Otóż trzeba mieć sporo bujnej wyobraźni, by sobie obecnych przywódców endecji, podtatusiałych bon viveurów, wyobrazić jako wodzów ruchu rewolucyjnego. Kto zna tych panów choćby tylko z widzenia, ten na samą myśl o takiej możliwości może się tylko uśmiechnąć.

To też awantury wywoływane przez endecję nie mają w sobie nic z wielkości, wszystko jedno dodatniej czy ujemnej, jaka towarzyszy ruchom naprawdę rewolucyjnym. Stać ją na dywersję, nie na rewolucję. Działalność jej jest szkodliwa, nie niebezpieczna.

Dwie kategorje obywateli

W dyskusji nad budżetem min. spr. wewn. wygłosił b. wiceminister pos. Duch przemówienie, w którem poddał ostrej krytyce działalność naszej administracji państwowej. W związku z tem pisze „Głos Narodu":

Byłoby wdzięcznym tematem pytanie, czem należy tłumaczyć to bardzo ostre — nie w formie, lecz w treści — wystąpienie p. Ducha w sprawie resortu Min. S. W. i administracji. Ale jakiekolwiek motywy skłoniły p. Ducha do tego wystąpienia, faktem jest, że wskazał śmiało istotne zło i przeprowadził trafną analizę.

Największą bolączkę naszej administracji stanowi jej stosunek do ludności, do jej spraw do życia społecznego. Stosunek ten jest niewłaściwy. Wyraża się on podziałem społeczeństwa na dwie kategorje obywateli zależnie od ich politycznych przekonań: miłych i niemiłych. Pierwsi cieszą się wszystkiemi względami i korzyściami, które są w posiadaniu władzy. Drudzy — stoją od nich zdala.

Dwie kategorje obywateli: mili i niemili, swoi i „obcy", protegowani i tacy, którzy są w nielasce. „Głos Narodu" trafnie to uchwycił. Tylko że nietyle przekonania polityczne decydują o zaliczeniu do pierwszej względnie drugiej kategorji. Najczęściej decyduje poprostu — pochodzenie

BELGRAD I LOCARNO

Kraków, 27 lutego.

(K) Niedawno obiegła prasę wiadomość wielce sensacyjna, którą notujemy nietylko z obowiązku dziennikarskiego, lecz jako wręcz bardzo symptomatyczną: Mussolini zwrócić się miał do prezydenta republiki czeskosłowackiej dra Benesza z prośbą wystąpienia z inicjatywą pokojową w konflikcie włosko - abisyńskim. W związku z tą sprawą wyjechał właśnie premjer czeski Hodża do Paryża. Pogłoska ta wydaje nam się bardzo mało prawdopodobną, a interesuje nas tylko ze względu na swą, że tak powiemy, genealogję. Jak długo istniał front Stresy, mała ententa mogła być spokojna o losy Austrji, z chwilą jednak zaangażowania się Włoch w Afryce, przestał eo ipso istnieć front Stresy, a włoska straż nad Brennerem stała się tylko fikcją. W jakiś więc sposób zapewnić status quo w Europie środkowej i nie dopuścić do ekspanzji Trzeciej Rzeszy? Drogą ku temu może być tylko jaknajszybsze zlikwidowanie wojny włosko-abisyńskiej i umożliwienie Włochom powrotu do Europy. Czechosłowacja jako najruchliwsza cząstka małej ententy nie jest więc zainteresowana w sankcjach przeciwko Włochom, natomiast zależeć jej musi bardzo na tem, by Włochy znów objęły straż nad Brennerem. Oto główne podłoże psychologiczne, na którem powstać mogła wersja o inicjatywie pokojowej prezydenta Benesza.

Istnieje jednak jeszcze jeden moment, który wzbudza poważne zaniepokojenie Czechosłowacji. Niedawno bawił w Niemczech włoski podsekretarz stanu do spraw zagranicznych Suvich i w drodze powrotnej zatrzymał się we Florencji, gdzie odbył dłuższą konferencję z austrjackim ministrem spraw zagranicznych. Coraz częściej mówi się o pogłębiającej się z dnia na dzień zażyłości włosko - niemieckiej. Niedawno Mussolini przyjął na dłuższej audjencji ambasadora niemieckiego w Rzymie, a ambasador von Hessel poinformował dyktatora włoskiego o swych rozmowach z Hitlerem. Zarysowujące się więc porozumienie włosko-niemieckie powstać może tylko kosztem niezależności Austrji z jednej strony, a solidarnością włosko-niemiecką w sprawie nadreńskiej strefy zdemilitaryzowanej z drugiej strony.

Obecnie cała zgleichschaltowana prasa niemiecka ostrzeliwuje z ciężkich dział insynuacji i kalumni wybitnego publicystę amerykańskiego Edgara Ansela Mowrera, paryskiego przedstawiciela „Chicago Daily News", który na podstawie autentycznych informacji i faktów w całym szeregu artykułów zobrazował niebezpieczeństwo grożące Holandji i Belgji ze strony Niemiec. Prasa niemiecka usiłuje osłabić donośność tych rewelacji, nazywając je aktem zemsty wydalonego z Niemiec dziennikarza niemieckiego. Te insynuacje nie są jednak zgodne z rzeczywistością, bo Mowrer, były długoletni korespondent amerykański w Berlinie, ściągnął wprawdzie na siebie nienawiść hitleryzmu za swą książkę przetłumaczoną też i na język polski p. t. „Niemcy cofają wskazówki — zegara" i z tego powodu był nawet aresztowany, ale na interwencję ambasadora amerykańskiego wypuszczony został na wolność i sam dobrowolnie opuścił Trzecią Rzeszę. Zresztą, represje w stosunku do Mowrera nie osłabiają wcale donośłości jego rewelacyj, których najlepszem potwierdzeniem jest olbrzymi niepokój jaki zapanował zarówno w Holandji jak i w Belgji. W prasie niemieckiej niema wprawdzie ani wzmianki o tem, że Niemcy zamierzają obsadzić militarnie strefę zdemilitaryzowaną, zamilkły też głosy o wypowiedzeniu ze strony Niemiec paktów locarneńskich na wypadek ratyfikacji przez parlament francuski traktatu francusko sowieckiego, ale właśnie z rewelacji Mowrera, tak niewygodnych dla Trzeciej Rzeszy wynika jasno, że „Żyd Mowrer" nie jest „nikczemnym fałszerzem i międzynarodowym podżegaczem". Mowrer nie jest ani Żydem, ani fałszerzem i podżegaczem, Mowrer powiedział prawdę. Świadczy o tem konferencja belgijskiego ambasadora w Paryżu de Kerkhove'a z francuskim ministrem spraw zagranicznych Flandinem oraz stanowisko belgijskiej socjalnej demokracji, która wprawdzie na odbytym w tych dniach kongresie odrzuciła projekt rządu belgijskiego w sprawie nowych kredytów na ufortyfikowanie granicy belgijskiej, ale wypowiedziała się za utworzeniem wspólnej komisji parlamentarnej, która ma omówić sprawę bezpieczeństwa Belgji.

Wróćmy jednak do małej ententy i problemu austrjackiego. Belgrad stał się teraz Mekką dyplomatów. W tych dniach wrócił z Belgradu do Pragi premjer czeski dr. Hodża, by otworzyć w Pradze konferencję gospodarczą państw małej ententy. Ciekawą jest rzeczą, że Hodża, który był bardzo wylewny w Paryżu wobec prasy francuskiej, w Belgradzie stał się bardzo milczący. Wprawdzie komunikaty usiłowały nadrobić to serdecznością, nie mogły jednak zatuszować faktu, że Jugosławja z dość dużą rezerwą ustosunkowała się do planów rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu, który uchodzi za „duszę" małej Ententy. Gdy prezydent Benesz był jeszcze ministrem spraw zagranicznych, on grał pierwsze skrzypce, a teraz lutnię po Bekwarku objął Titulescu. Niezwykle ruchliwy ten umysł lubuje się jednak w projektach za bardzo fantastycznych i zanadto odbiegających od rzeczywistości. Titulescu zatem opracował projekt, wedle którego Austrja i państwa małej ententy zawierają pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy, do którego to paktu miałyby później przystąpić Włochy. Gwarantami tego paktu mają być narazie Francja i sowiety. Jugosławji natomiast niebardzo uśmiecha się myśl wystąpienia zbrojnie na wypadek „Anschlussu", dokonanego nawet w postaci utrzymania nadal fikcji niezależności Austrji, jak to np. ma miejsce z Gdańskiem. Jugosławja na sankcjach antywłoskich wyszła jaknajgorzej. Jedna trzecia część eksportu jugosłowiańskiego szła do Włoch, a teraz Jugosławja straciła tego partnera włoskiego. Czechosłowacja jest wprawdzie krajem przemysłowym, ale zboża i produktów rolniczych ma podostatkiem i nie reflektuje na import z Jugosławji. Jugosławja nie załatała jeszcze dziury, spowodowanej utratą eksportu do Włoch, wynoszącego około 800 milj. dynarów, a teraz p. Titulescu żąda od niej, by zaryzykowała utratę też i rynku niemieckiego, ba, posuwa się jeszcze dalej, wyobrażając sobie, że Ju-

gosławja zmobilizuje swe siły zbrojne, by nie dopuścić do Anschlussu. Tą rozbieżnością interesów gospodarczych tłumaczyć sobie można nagłą oszczędność słowa p. Hodży.

Sytuację utrudnia jeszcze gwałtowna, możnaby powiedzieć wprost demagogiczna propaganda Trzeciej Rzeszy, która swej polityce zagranicznej podporządkowuje interesy gospodarcze. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa premjer pruski Goering, gdy odpocznie po trudach polowania w Białowieży, wybierze się znowu do Belgradu. W połowie marca zbierze się też w Belgradzie niemiecko - jugosłowiańska delegacja handlowa, by konferować na temat zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu krajami. Komisja ta ma dwa razy do roku obradować. Zeszłego roku obradowała tylko na wiośnę w Monachjum, a do jesiennej sesji nie doszło już. Teraz sytuacja dla Niemiec poprawiła się, a delegacja obradować będzie w połowie marca w Belgradzie.

W Belgradzie bawił też ostatnio król bułgarski Borys. Nadano tej wizycie charakter prywatny, ale chyba nie ulega wątpliwości, że król bułgarski Borys z księciem-regentem Pawłem nie mówili tylko o pogodzie. Wszak Bułgarja jest jedynem państwem bałkańskiem, które nie przystąpiło do bloku państw bałkańskich, a wpływy zarówno Włoch jak i Trzeciej Rzeszy w Bułgarji są dość poważne. Do Belgradu przybywa też kanclerz austrjacki Schuschnigg, a w kwietniu czy w maju zawita też i nasz minister spraw zagranicznych p. Beck.

Jednem słowem, zaczęła się teraz poważna rozgrywka o Jugosławję. Jak ta rozgrywka wypadnie — trudno przewidzieć. W każdym razie istnieje związek między Belgradem a nadreńską strefą zdemilitaryzowaną. Związek napozór paradoksalny, a jednak istotny. Interesy gospodarcze krzyżują się z rozgrywką polityczną. Hod że już teraz proponuje dla Jugosławji kontyngent 10.000 tonn pszenicy. Jugosławja potrzebuje dalej pożyczki zagranicznej, a pożyczkę tę dać mogą tylko Anglja i Francja. Zadarmo tej pożyczki Jugosławja nie otrzyma. Na szali zaważy też obawa utraty przyjaźni francuskiej, a przyjaźń niemiecka mocno jest problematyczna. Gra staje się więc pasjonująca, ale nie może być przewlekła. Wkrótce się też dowiemy, kto na szachownicy politycznej powie: *mat*.

Dokoła Światowego Kongresu Lekarzy-Żydów w Palestynie

TERMIN I PROGRAM KONGRESU.

Na ostatniem posiedzeniu Egzekutywy Światowej dla spraw Kongresu ustalony został ostateczny termin Kongresu i czas jego trwania, mianowicie od 21 do 24 kwietnia 1936 r., przyczem uchwalono, że otwarcie kongresu nastąpi w Jerozolimie, w amfiteatrze Uniwersytetu Hebrajskiego, następne zaś posiedzenia odbędą się w pawilonie Higjeny na Wystawie Lewantyńskiej. Przebieg uroczystości otwarcia Kongresu transmitowany będzie przez radjo palestyńskie, które zacznie funkcjonować w pierwszych dniach kwietnia.

Program Kongresu przewiduje czołowe referaty na następujące tematy: „O roli lekarzy-Żydów w rozwoju wiedzy lekarskiej“ (prof. C. Neuburger, Wiedeń), „O tradycjach historycznych i misji kulturalnej lekarza-Żyda“ (prof. F. Schneersohn, Warszawa), „Żydzi a zagadnienie rasowe“ (doc. I. Borak, Wiedeń), „O wydziale lekarskim przy Uniwersytecie w Jerozolimie“ (prof. Kligler, Jerozolima i dr. Brutzkus, Paryż), „O światowem zjednoczeniu lekarzy-Żydów“ (dr. D. Frydman, Tel-Awiw, i dr. L. Wulman, Warszawa), „O kształceniu i dokształceniu lekarzy-Żydów (prof. Cytron, Tel-Awiw), oraz szereg referatów o położeniu lekarzy Żydów w różnych krajach i o zagadnieniach zdrowotnych ludności żydowskiej i tp. referaty.

W programie Kongresu przewidziane są uroczyste przyjęcia członków Kongresu przez Agencję Żydowską. Magistrat miasta Tel-Awiwu i Uniwersytet Hebrajski.

JĘZYK POLSKI JAKO JEDEN Z OFICJALNYCH JĘZYKÓW KONGRESU.

Naskutek starań Polskiego Komitetu Centralnego dla Spraw Światowego Kongresu Lekarzy-Żydów, Egzekutywa Światowego Kongresu uchwaliła zaliczyć język polski w poczet języków oficjalnych kongresu. Są to prócz hebrajskiego i żydowskiego: angielski, francuski, niemiecki i polski.

UCHWAŁY KOMITETU CENTRALNEGO W POLSCE DLA SPRAW KONGRESU.

W tych dniach odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem dra M. Koenigsteina plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego dla spraw światowego kongresu lekarzy-Żydów w Palestynie. Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania dra L. Wulmana o pracach przygotowawczych do Kongresu w różnych krajach Europy i w Palestynie, jakoteż o uchwałach ostatniej sesji Egzekutywy Światowej oraz sprawozdania dra L. Lejzerowicza o przebiegu prac organizacyjnych i przygotowawczych w kraju w związku z Kongresem, — Komitet Centralny przeprowadził wszechstronną dyskusję nad sprawami poruszonemi w sprawozdaniach i powziął następujące uchwały:

1) Wystosować odezwę do wszystkich lekarzy-Żydów w Polsce o zadaniach kongresu i ogłosić je zgodnie z dyrektywami Egzekutywy w dn. 1-ym marca rb. we wszystkich pismach żydowskich i polsko-żydowskich w kraju;

2) zwołać na dzień 8 marca plenarne posiedzenie Komitetu Honorowego z udziałem Komitetu Centralnego i Warszawskiego dla przedyskutowania wszystkich spraw programu kongresu i ustalenia wytycznych dla delegatów Kongresu;

3) zwołać w powyższych sprawach na dzień 10 marca Walne Zebranie wszystkich lekarzy-Żydów m. st. Warszawy;

4) zamknąć listę zapisów prowizorycznych do udziału w Kongresie i ogłosić zapisy obowiązujące z podaniem wszystkim lekarzom-Żydom, zamieszkałym w kraju w oddzielnym komunikacie warunków podróży i pobytu w Palestynie;

5) ustalić, że podróż do Palestyny dla uczestników Kongresu odbędzie się w dwóch grupach: a) przed świętami — wyjazd z Warszawy dnia 31. III., oraz b) po świętach — wyjazd z Warszawy dnia 15. IV. 1936. Podróż morska odbędzie się statkami Linji „Gdynia—Ameryka“ z Konstanzy;

6) wezwać lekarzy-Żydów w kraju do przesłania Komitetowi Centralnemu odpowiedzi na rozesłaną ankietę w sprawach bytu, jakoteż do nadesłania drukowanych prac naukowych dla złożenia w darze bibljotece Uniwersyteckiej w Jerozolimie dla przyszłego Wydziału Lekarskiego przy tymże Uniwersytecie.

RIWKA GURFEIN (Kibuc Ejn-Szemer)

NASZA OBORA

Rachel dzisiaj tryumfuje: ona pierwsza pospieszyła z pomocą dzielnej holenderce, która zdołała się uporać samodzielnie z porodem, zanim nocny szomer usłyszał jej pojękiwania, oraz nowonarodzonemu cielęciu, poczętemu przez biało-czarnych rodziców w jakiejś holenderskiej oborze, a zrodzonemu wśród ciszy nocnej w snem spowitym kibucu Ejn-Szemer, osiadłym w Szomron.

Podwójny jest tryumf Rachel: zemściła się na Chilku, który obudzony przez szomra do poprzednio rodzącej holenderki nie obudził żadnego z oborowych, nie chcąc z nikim dzielić „niciwy“ powitania w progach życia pierwszo-holenderskiego przybysza — przez to, że tym razem i ona podobnie postąpiła. Ale w jednem niezrównanie prześcignęła Chilka: oto jego rodząca ofiarowała mu pięknego wprawdzie, wielkiego i zdrowego — ale byczka, z którego będą tylko holenderskie sznycle — a w udziale Rachel przypadła mniejsza, mniej efektowna, ale jednak przyszła krówka, która z racji swego rasowego pochodzenia ma zapewnione miejsce w przyszłej stugłowej krowiej rzeszy, dla której nasz kibuc wzniósł wspaniałą oborę „zupełnie jak fabryka tekstylu“ według słów Chila.

Ale największy tryumf Rachel zaczął się wtedy, gdy świtem szarzejąca jadalnia zaczęła napełniać się ludźmi wstającymi do pracy, a z ust do ust biegła wieść o nowonarodzonym przybyszu.

— A zatem, komu się to nareszcie udało?

— Rachel, to ona dokonała tej sztuki!

— Rachel i Józiek, czy Chilek i Józiek?

— Nie, tylko Rachel samodzielnie, bez pomocy żadnego z nich!

— Brawo Rachel!

Należy dodać, że w domu dzieci Ejn-Szemer rodzą się ostatnio tylko chłopcy, a w oborze tylko byczki.

* * *

Ilekroć wstawałam tej zimy nad ranem do pracy w kuchni — a wstawałam bardzo często — zjawiał się u nas w kuchni jeden z pierwszych Chilke, ideolog i duchowy ojciec wszystkich naszych krów oraz Diamanta, naszego rasowego buhaja. Wyświeżony, w lśniącej bronzowej kurtce, z bronzową teczką w ręce i pogodnym uśmiechu na ustach prosił prędko o śniadanie.

— Znów oglądać krowy? Kiedy nareszcie po tych wszystkich rozjazdach zobaczymy i my, zwykli ludzie, jakieś nowe „ogony“ u nas?

Znana, dobrze znana rzecz, że Chilke ma cierpliwość i czas, że mu się nigdy nie spieszy.

— On teraz dla tych kilku nowych krów które ma zakupić robi przegląd wszystkich krów w Ereċ.

— Tak jak przedtem dla budowy naszej obory odbył przegląd wszystkich obór w Erec i odbył konferencje z wszystkimi krowimi specjalistami.

— Tak jak przedtem dla budowy stoiska dla Diamanta zwiedził wszystkie stoiska buhajów Galilu, Emeku, Szomronu i Jehudy...

Tak, Chilke ma czas i cierpliwość, ale kibuc przecież chce już raz widzieć te „ogony“!

— — — — — — — —

Już dwa razy urządzaliśmy „popularne“ zabawy z racji nowej obory: raz, gdy w jeden pracowity dzień oddano jej wszystkie ściany — i gdy krowy objęły ją w posiadanie. Niemądre krowy, a szczególnie cielęta, stawiały zacięty, rozpaczliwy opór, gdy je przeprowadzano. Resztkę zdrowej świadomości mącił im Szymon bębniący dla uświetnienia pochodu w pustą blaszankę od benzyny.

Oto wreszcie stoją już krowy w nowej oborze, przestronnej i czystej. Ale dużo jeszcze pustych stoisk, dużo.

Dlatego też ludzie z rąk do rąk podawali sobie sześć krowich zagranicznych paszportów ze zdjęciami czarno - białych cudzoziemek, które miały nazajutrz przybyć.

Nazajutrz z pogrążenia w tajnikach kuchennej alchemji wyrwał mnie głos: holenderki przybyły — a miast tak dobrze pamiętnych postaci w krochmalonych chustkach o wygiętych brzegach i nogach obutych w drewniane saboty z nosami do góry — ukazały się powolne, ciężarne, biało-czarne krowy.

W południe wszyscy ludzie zgromadzili się wokół nich, zmieszanych, smutnych, niezrozumiejących.

— — — — — — — —

Ostatni już nietylko Chilke jeździł. Jeździł także Józik, także Rachel także weterynarz.

W końcu odbył Józik jeszcze jedną historyczną podróż z trzema krowami w jednym wagonie — i tem zamknął ten okres w historji naszej obory.

A teraz tylko o jedno wypada prosić łaskawe losy: niechaj w oborach Ejn-Szemer nie rodzą się byczki! Krówki, krówki nam tylko wysyłajcie, łaskawe nieba!

Zato w domu naszych dzieci urządźcie się jak chcecie. Z radością przyjmujemy także i chłopczyków!

Pod ostrym kątem

„Pod pożądkowanie się"

Jeden z naszych czytelników przedłożył nam oryginalny list, jaki otrzymał od pewnego kupca z Wielkopolski, niejakiego Kazimierza Sawaryńskiego w Rejowcu Poznańskim pow. Wągrowiec. Podajemy list ten w całej osnowie bez jakichkolwiek zmian stylistycznych i gramatycznych.

„Dnia 13. lutego br. przedstawiciel P. P. Firmy zgłosił z towarami a mianowicie płótna bieliźniane i oświadczył, że jest polakiem i czystko chrześcijańskim przedstawicielem dlatego w puściłem jego do mieszkania mojego i dokonałem zakupu i za jego gwarancją, że towar I. kl. oras cena na warunkach kredytowych konk.

Stwierdziłem nieomylnie, że mnie wprowadzono w błąd i obowiam się dostania na łamach prasy to morze mi jako polakowi zaszkodzić. Przedto proszę 1 o Zaświadczenie z magistratu iż wyżej wymieniona Firma jest chrześcijańska i jej właściciele, dalej podać oreginalną cene za towar umnie pozostawiony, gdyż stwierdziłem, że nieznając się wpadłem w ręce niepowolane. 2. Nalczy towar najdalej w 3 dniach z miejsca odebrać oras zwrócić wypłaconą zaliczke i wydane bony płatności. 3. Oile to nie nastąpi złorze owy towar do dyspozycji w „Kurjerze Poznańskiem" i ogłosze otwarty list do Firmy WPanów sprzestrzegiem, że owa firma jest żydowska, co spowoduje okropny chaos na ziemi wielkopolskiej, gdyż obecnie dopiero rozpoczyna się bojkot przeciw żydowski do którego jako polak Wielkopolanin musze się pod pożądkować.

Aby wreszcie uniknąć pewny reklamy zbyteczny gotów byłbym iść na ustępswa, gdyż owy towar mógłbym wreszcie potrzebować ali nigdy po taki cenie.

Ostatnio dla pewności byłem Wągrowcu i twierdziłem, że za owy towar zapłaciłbym najdalej około 150 zł. anigdy 450 zł. co tem bardziej spowodowało mnie do tego wystąpienia agresywnego.

Oczekuję natychmiastowe załatwienie mojego listu

Zpoważaniem
Kazimierz Sawaryński
Rejowiec Poznański

* * *

Pomijamy już kompletne nieuctwo i brak prymitywnej znajomości języka polskiego i pisowni. Ostatecznie trudno wymagać od człowieka, który pod mianem „Polaka" rozumie watahy endeckie i który za dokonywanie tranzakcyj handlowych z obywatelem polskim innej narodowości obawia się potępienia ze strony „Kurjera Poznańskiego" — aby znał język polski i ortografję. Musimy jednak zwrócić uwagę na objaw niemniej gorszący, a mianowicie na próbę szantażu, jaki uprawiają firmy wielkopolskie w stosunku do swych dostawców żydowskich pod płaszczykiem haseł endeckich. Naprzód podnosi się głos świętego oburzenia przeciw towarowi żydowskiemu a później oświadcza się gotowość przyjęcia tego towaru, „ali tylko po niższy cenie".

Oto jaskrawy obraz zwyrodnienia stosunków.

Trzeszcząca swastyka w Łodzi

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Łódź, w lutym.

Duża sala, natłoczona po brzegi rozgorączkowanym tłumem. Dużo kobiet. Sala cała dygocze od podniecającego patosu mówcy. Wzniosłe słowa; Naród, ojczyzna, wódz, wspólnota i td. Tłum faluje, wchłania w siebie „naukę". Naprężona cisza przerywa nagle głos pojedyńczy. poraz drugi, ktoś pomaga. W jakimś kącie sali burzy się. Hałas wzmaga się. Rośnie na siłach. Mówca traci panowanie nad salą. Porządkowi biegną do zagrożonych punktów. Losy wiecu są jednak z góry przesądzone. W ruch idą pięści, kije, kastety. Policja rozwiązuje zebranie służba doprowadza zdemolowaną salę do porządku i znajduje gdzieniegdzie po kątach bykowce zakończone ołowianemi ciężarkami.

To *Jungdeutsche Partei* załatwiała swe porachunki z *Deutscher Volksverband.*

W Zduńskiej Woli pod Łodzią urządziła partja młodoniemiecka ogólne zebranie swych członków, na które dostali się również zwolennicy niemieckiej partji ludowej. W czasie przemówień doszło do bójki między zwolennikami obu grup. Zgromadzenie rozwiązała policja.

To *Deutscher Volksverband* załatwiał swe porachunki z *Jungdeutsche Partei.* Walka, i to ostra, trwa w społeczeństwie niemieckiem oddawna. W Łodzi rozgorzała ona szczególnie ostro, gdyż Łódź z okolicą stanowiła domenę wpływów ludowców niemieckich z b. posłem Uttą na czele. Od pewnego jednak czasu młodoniemcy od strony Śląska i Wielkopolski coraz to zuchwalej wdzierali się p. Utcie na jego podwórko. Reakcja też nastąpiła natychmiast. Myliłby się ten, kto na podstawie tej walki chciałby nadać temu piętno obrony społeczeństwa niemieckiego przed zalewem hitleryzmu. *Obie* partje są hitlerowskie. Walka toczy się o to, kto ten hitleryzm ma reprezentować i rzecz jasna a nawet najważniejsza, kto ma z tego korzyści ciągnąć.

Młodoniemcy twierdzą, że oni są prawdziwymi hitlerowcami, gdyż odrazu powstali na tych podstawach, zaś Utta i jego zwolennicy zgleichschaltowali się dopiero. Byli przedtem grupą reakcyjną, a dopiero po wyczuciu konjunktury nawrócili się. Słowem walka toczy się nie o ideę, a poprostu o koryto, o stosunki w Berlinie.



Był czas, że w Berlinie wzięto ruch *Jungdeutschepartei* dość poważnie i nie szczędzono poparcia, lecz starzy Niemcy, albo jak ich młodoniemcy nazywają: ludzie starego systemu, mając w Berlinie we wszystkich ministerstwach i organizacjach dla Niemców zagranicznych swych ludzi, starych Deutschnationale, zdołali wpoić przekonanie, że Jungdeutsche, to ruch rozbijacki i szkodliwy dla niemczyzny. Starzy Niemcy, posiadając zatem moralne jak i finansowe poparcie, rozpoczęli kontrakcję przeciw młodoniemcom i walka rozgorzała na całego.

Ponoć prawdą jest, że Berlin w imię i dla dobra t. zw. Volksgemeindenschaft Niemców w Polsce chciał doprowadzić do zgody między obu grupami, ale młodzi pod żadnym pozorem na to nie chcieli się zgodzić.

Obie więc partje gwałtownie się konsolidują. *Jundeutsche Partei* zorganizowana jest zupełnie na modłę hitlerowską. Bojówki ich umundurowane są w białe koszule z czarnemi krawatami. Hierarchja partyjna wzorowana jest na nazistycznej. Senator Wiesner z Bielska jest Landesführerem, następnie idą gauleiterzy, dalej amstwalterzy. Dr. Günzel z Łodzi jest Landespropagandaführer. O tym to Günzlu mówią teraz, że w 1931 r. został wydalony z bursy w Lipsku za nieetyczne postępowanie. Był również członkiem Obozu Wielkiej Polski, dopiero później

30) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

„Nie, nie lękasz się" pozornie się się zgadza, a jego głos nie wyczerpuje niejako jego słów i mówi dla niego samego: „Nie musisz przedemną udawać — wiem doskonale co się dzieje w duszy tej małej dziewczynki...."

„Komiczne", zastanawia się znowu. „Jak on to czyni? Mówi coś i wyraźnie się wyczuwa, że ma co innego na myśli".

„Nie lękasz się" powtarza z uśmiechem, a teraz brzmi to jak gdyby obietnica, „nie musisz się też lękać. Wszak przybywasz do nas, do Alzacji. — A teraz pozostaje nam tylko troska o Huberta".

„Mówi nam" — myśli Katarzyna — „i do nas..."

Jest to ważniejsze od wszystkiego innego. „Do nas" i „nam". Robi się człowiekowi ciepło, jakgdyby pod wpływem pieszczoty ojcowskiej. „Nie, to nie to. Jest to coś innego. Oba słowa są czemś nigdy jeszcze nie słyszanem. Czemś nowem. A są równocześnie czemś dawno znanem, czemś, co zawsze było już kolo mnie. Są świadectwem najściślejszej spólnoty. Bez początku, bez końca.

„Pozostaje nam jeszcze Hubert", przypomina Mikołaj, którego ogarnia wzruszenie dziecka.

„Prawda. Co będzie z Hubertem?" pyta się, przejęta jeszcze tem innem.

„Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — więzienie."

„A potem wyrzucenie ze szkoły?"

„Tak. To chyba nieuchronne".

Katarzyna blednie. „Więzienie, wydalenie. Siedemnaście lat, i wszystko już skończone".

„Czy nie uważasz jednak za rzecz całkiem słuszną — Katarzyno, umyślnie nie używam słowa „sprawiedliwą", bo nie chcę i uważałbym to za rzecz nieodpowiednią, — ale czy nie jest rzeczą słuszną, że ktoś, kto sam dobrowolnie stanął poza nawiasem praw, musi wziąć na siebie też wszystkie konsekwencje? Hubert jest przecież mężczyzną. Mógł to wszystko przedtem przewidzieć".

„Wszystko skończone" powtarza tylko cicho.

„Męczeństwo należy do rzemiosła waszych ludzi", odzywa się sucho Mikołaj.

Katarzyna opiera się o ścianę i zamyka oczy, spowodu mdłości i zawrotów głowy. Mikołaj wyczuwa, jak dalece ją to dotknęło. Podchodzi do niej, gładzi ją po włosach, ociera jej łzy z twarzy i zdumiony jest wyrazistem pięknem tego dziecięcego czoła, które nie jest wysokie, ale już wyraziście sklepione, zlewając się z ostro zarysowanemi subtelnemi skrońmi. Ręka mu drży, cofa ją.

„Skończone to jeszcze nie jest wszystko z Hubertem, ma jeszcze tysiąc możliwości, by wykazać co w nim tkwi. Przypomnij sobie Ryszarda Wagnera. I on musiał uciec z Niemiec z powodów politycznych, a czy to go złamało?"

Katarzyna potrząsa głową, podnosząc ku niemu oczy. Każde jego słowo jest ciepłem i dobrocią, nie chciałaby też uronić żadnego z nich.

„A teraz mogłabyś właściwie do Huberta napisać list".

„Tak? Czy wolno mi?"

„Naturalnie. Nie wolno ci tylko pisać o sprawie; bo każdy list czyta sędzia śledczy."

C. d. n.

zdecydował się na karjerę wśród hitlerowców polskich.

Charakterystycznem jest, że podczas gdy ludowcy ograniczają się do sfer mieszczaństwa niemieckiego, młodoniemcy chcą zagarnąć również element robotniczy. Tu napotykają na energiczny opór socjalistów niemieckich.

Druga strona również bierze wzór z Niemiec. Wprowadzono naśladując system niemiecki „Winterhilfe". Spoczątku młodzi i starzy organizowały tę akcję na własną rękę. Pod wpływem wyższych czynników doszło jednak do skoordynowania akcji pod kierownictwem pewnej społecznej organizacji niemieckiej w Poznaniu. Mimo wszystko wybujała ta akcja nie dała oczekiwanych rezultatów. Naśladownictwo poszło jednak tak dalece, że ogłoszono w Polsce dla swoich „Eintopfsonntag" — w b. kongresówce inowacja ta przeszła jednak bez echa.

15 i 16 lutego odbył się w Łodzi XII Zjazd Volksverbandu. Na zjeździe tym doszło z inicjatywy pokrewnej Deutsche Vereinigung na Pomorzu i Wielkopolsce do unifikacji tych dwóch głównych organizacyj i pomniejszych grup.

Spowodowane to zostało rosnącemi wpływami młodoniemców, którzy siebie wskazują jako na właściwych i godnych interpretatorów Hitlera, podkreślając jednocześnie marazm polityczny i organizacyjny grupy Utty. Tu należy podkreślić, że Utta posiada w Łodzi dużo, świetnie rozwiniętych organizacyj społecznych, kulturalnych i gospodarczych, szkoły średnie i powszechne. Zjazd przyjął uchwałę aby wciągnąć do partji młodzież od 14-18, aby ją sobie wychować i stworzyć przeciwwagę ekspansji młodoniemców.

Niema wogóle szczęścia do młodzieży p. Utta. Na tym zjeździe poraz pierwszy od wielu lat został on zagrożony w swym stanowisku w partji. Po raz też pierwszy przeciw jego kandydaturze na przewodniczącego partji przeciwstawiono inną. Tę groźbę wewnątrzną stanowią młodzi, których p. Utta odciągnął od dr. Günzla. Młodzież zaktywizowała partję i teraz słusznie domaga się udziału we władzy. Przywódcę tej młodzieży Ludwika Wolffa wysunięto jako kontrkandydata p. Utty. Poszło się na kompromis i p. Wolff został wybrany wiceprezesem partji.

W zawierusze wojennej wśród Niemców łódzkich jedno jest wspólne, jestto — antysemityzm. Cichy bojkot żydowski jest konsekwentnie przeprowadzany i to bez rozróżniania „młodych" czy „starych" Niemców.

Nie mając tego pola operacyjnego co hitlerowcy w III Rzeszy, mając bardzo ograniczone środki i możliwości hitlerowcy niemieccy w Polsce w poszukiwaniu metod pracy, ograniczają się do walk wewnętrznych, wyrazów „lojalności" dla Rządu polskiego i — antysemityzmu.

L. G.

Przeciwko ograniczeniom dla prawników w Palestynie

Jerozolima ŻAT. Od dłuższego czasu rząd palestyński nosi się z zamiarem ograniczenia liczby adwokatów w Palestynie. Ze względu na szereg trudności rząd dotychczas ograniczenia tego nie wprowadził, obstawił natomiast dostęp do adwokatury surowemi egzaminami, tak że tylko nieliczni kandydaci mają szanse uzyskania licencji adwokackiej. Ostatnio z ogólnej liczby przeszło 100 kandydatów tylko 13 zdało egzamin. Jeden z adwokatów, którzy nie zdali egzamin, zaskarżył decyzję komisji egzaminacyjnej do sądu, domagając się powtórnego egzaminu. Sąd dopuścił skargę, i w wyniku tego orzeczenia komisja egzaminacyjna zmuszona będzie zgłosić się przed sądem. Zainteresowane koła adwokackie oczekują z napięciem wyniku tej ciekawej sprawy sądowej.

Swiatowa konferencja dla spraw kultury hebrajskiej

Londyn ŻAT. Pod przewodnictwem Nahuma Sokołowa odbyło się w Londynie posiedzenie konstytucyjne rady dla poierania ruchu kultury hebrajskiej. W dłuższem przemówieniu Sokołów zobrazował dotychczasowe zdobycze w tej dziedzinie i perspektywy na przyszłość. Mówca podkreślił konieczność zwołania światowego kongresu dla spraw kultury hebrajskiej.

Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję witającą wybór Nahuma Sokołowa na stanowisko kierownika departamentu kultury Organizacji Sjonistycznej, z którym to departamentem rada będzie współpracowała. Celem skoordynowania pracy kulturalnej w krajach djaspory rada ma zwołać konferencję przedstawicieli hebrajskich instytucyj kulturalnych w golusie. Uchwalono stworzyć fundusz w wysokości 1000 f. szt. na pokrycie pierwszych prac organizacyjnych.

W ciężkim pogrążeni smutku z powodu zgonu Wielce Zasłużonego i głęboką czcią otaczanego Ekspresydenta naszego Stowarzyszenia i Członka Komitetu Generalnego Związku Stowarzyszeń „B'nei-B'rith" w Polsce

Bł. p.

Inż. Józefa Weinbergera

zapraszamy wszystkich członków do udziału w pogrzebie, który odbędzie się we czwartek dn. 27-go lutego 1936 o godzinie 3-ej popołudniu z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego przy ul. Miodowej w Krakowie.

Stow. „Solidarność-B'nei-B'rith" w Krakowie.

Władze Organizacji Sjonistycznej Zach. Małopolski i Śląska

XVII. Konferencja Krajowa Organizacji Sjońskiej zachodniej Małopolski i Śląska dokonała wyboru władz naczelnych Organizacji zachodnio-małopolskiej w następującym składzie:

PREZES ORGANIZACJI:
Dr. Ozjasz Thon

EGZEKUTYWA:
Dr. Chaim Hilfstein — prezes.
Marja Aptowa,
dr. Juda Zimmermann,
Zygmunt Aleksandrowicz.
dr. Kalman Stein,
dr. Leon Hecht,
dr. Natan Stern,
dr. Jehuda Ohrenstein,
Ignacy Nichthauser — członkowie Egzekutywy

RADA CENTRALNA:
Aleksandrowicz Regina, Dr. Apte Henryk, dr. Bachner Feliks, Mgr. Bozes I., dr. Bulwa Dawid, Leon Bulwa dr. Blattberg W., Bohrer J., Chajtman Misza, Dresner Emanuel, Dreiblatt Joel, Dürstenfeld Szymon, Ebersohn Kalman, inż. Feldmann Dawid, dyr. Fickelstein M., Frei Mirjam, dr. Feldblum Szymon, Goldberger Maurycy, Goldberg Zygfryd, dr. Gottesmann Szymon Grünberg W., Grünwald, Mgr. Gutter Salomon, Hofstätter Abraham, Honigwachs Beer, dr. Hoffmann Szymon, dr. Hoffmann Dawid, dyr. Hochwald Zygmunt, Hecht Mosze, dr. Herschdörfer Ozjasz, Hochmann Adolf, Drowa R. Horowitzowa, dr. Jassem Mojżesz, dr. Kerner Z., dr. Krieger Alfred, Mgr. Kohane Akiba, dr. Katz Menasze, Krumholz Efraim, Klinger, dr. Liebeskind Samuel, dr. Lichtig Samuel, Lemkram Bernard, Mgr. Liebeskind Aron, dr. Lazer Dawid, dr. Lustbader Ludwik, Löffelholz Joel, Lustig L., Lauterbach Maks, Mahlerowa, Mandel Lazar, Mgr. Margulies Izak, Mgr. Mondschein Maks, dr. Mückenbrunn, Mahler Rena, Löwi Majer, Nussbaum Abraham, Nüssenfeld Karol, dyr. B. Ohrenstein, Mgr. Rosthal Edward, red. Rosner Leopold, dr. Rosenfeld Emil, Rand Gena, Stern Izak, Drowa Silbersteinowa E., Stern Jakób, dr. Spiegel Markus, dr. Schwarzbart I., prof. Szmulewicz M., Schön D., Mgr. Szuldenfrei J., Schwarz D. S., Mgr. Salpeter L., dr. Sternberg Maurycy, dr. Sternberg Leon, dr. Stein Emanuel, dr. Stillerowa, dr. Stendig Samuel, Tilles Albert, Tänzerowa Hanka, Tignerowa Laura, Uebersfeld Mojżesz, Wiesenfeld Mojżesz, Mgr. Rubin Wolf, Mgr. Wolf N. L. prof. Walkowski Sz. dr. Wander Leon, dr. Wistreich Dawid.

KOMISJA KONTROLUJĄCA:
dr. F. Bachner, D. S. Schwarz, E. Dresner.

RZECZNIK ORGANIZACJI:
dr. Henryk Apte, zastępcy: dr. Alfred Krieger, dr. Leon Sternberg.

SĄD PARTYJNY: Członkowie:
Prezes dr. Ludwik Lustbader, Zygmunt Aleksandrowicz, dr. W. Blattberg, dr. Bloch, dr. Sz. Feldblum, Artur Fallmann, dr. St. Frommer, dr. S. Gelbwachs, Mojżesz Grajcar, dr. Mojżesz Jassem, dr. Z. Kerner, dr. Lewkowicz, dr. S. Lichtig, dr. Karol Lustbader, D. S. Schwarz, dr. Soldinger, Tigner Menasze, dr. Zimmermann Juda.

Podczas obrad XVII Konferencji Krajowej czynne były 3 komisje, które obradowały w następującym składzie:

Komisje na XVII. Konferencji

Podczas obrad XVII. Konferencji Krajowej czynne były 3 komisje, które obradowały w następującym składzie:

KOMISJA PERMANENCYJNA.
Dr. Szymon Feldblum (Kraków) przewodniczący, Dr. Chaim Hilfstein (Kraków), Dr. I. Grünstein (Bielsko), S. Trink (Rzeszów), Dr. Tisch (Nowy Sącz), Dr. Chomet (Tarnów), Dr. K. Stein (Kraków), Dr. Rappaport (Katowice), Dr. Stillerowa Kraków), E. Dresner (Kraków), Dr. Torton W. (Katowice), J. Löffelholz (Kraków), Mgr. M. Mondschein (Kraków), Mgr. J. Schuldenfreit (Kraków), Dr. Schwarzer (Jarosław), D. Einhorn (Katowice), Dr. Stamler (Nowy Targ), J. Bohrer (Kraków), Dr. Bilder (Nowy Sącz), J. Dreiblatt (Kraków), Drilich (Nowy Sącz), Dr. Schenkel (Tarnów), Dr. Blech (Gorlice), Mgr. Rosthal (Kraków), Dr. Cyfer (Chrzanów), Mgr. Scharf (Żywiec), Dr. Wander Kraków), Z. Aleksandrowicz (Kraków), M. Hecht (Kraków), Dr. Bulwa (Kraków), Dr. Mandel (Tarnów), Dr. Wulfsohn (Katowice), Inż. Spatz (Łańcut), Z. Balitzer (Żywiec), Dr. Leon Hecht (Kraków), Dr. S. Liebeskind (Kraków), D. Schön (Kraków), E. Krumholz (Kraków), Mgr. Stern (Kraków), M. Reiber (Rzeszów), Dr. O. Herschdörfer (Kraków), M. Weinheber (Krzeszowice), K. Ebersohn (Kraków), L. Lustig (Nowy Sącz), W. Grünberg (Kraków), L. Bulwa (Kraków).

KOMISJA PALESTYŃSKA
Inż. Dawid Feldmann (Kraków), przewodniczący, R. Zelkowicz (Tarnobrzeg), dr. M. Spiegel (Kraków), Dr. D. Hoffman, Mgr. A. Libeskind (Kraków), R. Mahler (Kraków), J. Teplicki (Krosno), S. Teitelbaum (Kraków), Berliner (Nowy Sącz), Majer Löwi (Kraków), M. Frey (Kraków), J. Fromowicz (Jasło), J. Petersil (Chrzanów), Tennenbaum (Gorlice), Seinwel (Jasło), G. Rand (Kraków), Aftergut (Nowy Sącz), Chaim Weiuryb (Chorzów), Dr. Arnold (Gorlice), R. Beer (Tarnów), R. Bitter (Dziedzice), M. Chajtmann (Kraków), Mgr. Gutter Kraków), Dr. S. Steudig (Kraków), Dr. Goldberg (Tarnów), Werber, Wassermann, Drowa Horowitzowa (Kraków), Dr. Mückenbrunn (Kraków), Dyr. B. Ohrenstein (Kraków), M. Kaufmann (Kraków), Mgr. Zeichner (Tarnów), Prof. Szmulewicz. L. Mandel. A. Hochmann, Klinger, Korngold (Kraków), Silbiger (Bielsko), Beitmer (Katowice), Zucker (Rzeszów), Raab (Tyczyn).

KOMISJA WERYFIKACYJNA
Mgr. N. Wolf, D. S. Schwarz, E. Krumholz (Kraków), Bodner Natan (Rzeszów), J. Löffelholz (Kraków), Hammer (Bielsko), W. Grünberg (Kraków), L. Lustig (Nowy Sącz).

Interwencja obcego mocarstwa u rządu Rzeszy przeciwko antyżydowskiej kampanji prasy niemieckiej

Łagodniejszy ton w sprawie zabójstwa w Davos

Krucjata gospodarcza przeciwko Żydom niemieckim

Berlin, Ż.A.T. Ze źródła niewątpliwie wiarygodnego korespondent ŻAT-nej dowiaduje się, że pewne obce mocarstwo, na którego względach bardzo zależy Rzeszy Niemieckiej, dało rządowi Rzeszy do zrozumienia, że gdyby antyżydowska kampanja prasy narodowo-socjalistycznej nie uległa złagodzeniu, *przyczyni się to w dużej mierze do zakłócenia rozwoju przyjaznych stosunków między wspomnianem mocarstwem a Rzeszą.* Ostrzeżenie to miało prawdopodobnie ten skutek, że pomimo gwałtownej mowy Hitlera nad grobem Gustloffa w Schwerinie, zabójstwo w Davos przestało już być tematem antyżydowskiej propagandy oficjalnej prasy niemieckiej. Zagraniczna interwencja miała też swój wpływ na poufną monachijską naradę przywódców partji narodowych socjalistów, o której ŻAT-na już donosiła i o której prasa niemiecka otrzymała w dwa dni później lakoniczne doniesienie urzędowe za pośrednictwem „National-sozialistische Partei-Korrespondenz“.

Już obecnie „Voelkischer Beobachter“ usiłuje przerzucić z Żydów na komunistów winę za zabójstwo Gustloffa. Donosząc, że Frankfurtera bronić będzie adwokat żydowski dr. Lurie z Brna (Czechosłowacja), „V. B.“ dodaje, że dr. Lurie jest od wielu lat członkiem partji komunistycznej. Sam Frankfurter — informuje urzędówka narodowo-socjalistyczna — bawił w 1934 roku w Moskwie w charakterze członka tajnej sekty żydowskiej znanej(!?) pod nazwą „Prawdziwi Izraelici“(?) jako delegat na odbyty rzekomo w Moskwie w czerwcu 1934 r. międzynarodowy kongres antyfaszystowski.

Pomimo oficjalnego dążenia do pozostawienia „strony żydowskiej“ zabójstwa w Davos w cieniu, jest ono wyzyskiwane, szczególnie na prowincji, dla gwałtownej kampanji antyżydowskiej. Z niektórych pomniejszych miast prowincjonalnych donoszą *o panicznych nastrojach*, jakie heca dokoła zabójstwa Gustloffa wywołała wśród ludności żydowskiej. Tu i ówdzie teror jest tak wielki, że Żydzi nie opuszczają wieczorami swych mieszkań. W niektórych miejscowościach powtarzają się sceny z pierwszego okresu reżimu hitlerowskiego w Niemczech. Żydzi są molestowani, wybija się szyby w mieszkaniach i sklepach żydowskich. W miasteczku Zierenberg narodowi socjaliści wtargnęli do miejscowej synagogi, zdemolowali jej wnętrze i podarli w strzępy 5 zwojów rodałów.

Na zebraniu inwalidów wojennych w Rustringen okręgowy komisarz partji narodowych socjalistów, Bruttel, żalił się, że pomimo zabójstwa w Davos niektóre jeszcze koła niemieckie usiłują bronić Żydów. Niejeden przedstawiciel tych kół — dodał Bruttel — uważa kioski „Stürmera“ za rażące z punktu widzenia moralności i estetyki. Zdaniem Bruttela, takie nastawienie jest dowodem, że „Niemcy ci są opętani mentalnością żydowską i nie rozumieją pobudek naszej walki z Żydami“.

Gdyby zagraniczna interwencja u rządu Rzeszy istotnie miała mieć pewien skutek, to odnosiłby się on prawdopodobnie wyłącznie do szczególnie drastycznych posunięć, jakie rząd zamierzał poczynić i których obecnie zaniecha celem uniknięcia spotęgowania nastrojów antyniemieckich zagranicą. Wydaje się jednak, że narodowi socjaliści są nieprzejednani co do antyżydowskiej eksterminacyjnej akcji gospodarczej. Nowy kurs polega widocznie na unikaniu kroków nazewnątrz, tak aby utrzymano pozory niezakłóconej działalności gospodarczej Żydów niemieckich. Jednocześnie jednak władze „drugiego kalibru“ partji nazistycznej prowadzą systematyczną akcję, którą trudno nazwać inaczej jak „pogromem na zimno“.

Na wiecu w Hannowerze przywódca okręgowy „Arbeitsfrontu“ Seifert oświadczył, iż partja nazistyczna spowoduje, że Żydom „palić się będzie grunt pod nogami tak, że będą musieli się zaopatrzyć w ogniotrwałe zelówki“. Seifert, dodał też, że po zabójstwie w Davos wezwano wszystkich członków „Arbeitfrontu“, aby bojkotowali sklepy żydowskie. Gdyby ta zapowiedź istotnie została wykonana, oznaczałoby to, że bojkot antyżydowski, który obecnie obowiązuje członków partji narodowo-socjalistycznej, obowiązywać ma tylko robotników na obszarze Rzeszy, którzy znanemi terorystycznemi metodami nazistycznemi byliby zmuszeni bojkotować sklepy żydowskie. W praktyce sprowadzałoby się to do tego, że cała ludność Rzeszy nie miałaby dostępu do przedsiębiorstw żydowskich.

W tym samym kierunku idą zarządzenia wydane przez „Fuehrera“ stanu lekarskiego dr. Wagnera. Według tego zarządzenia opartego na ustawach norymberskich, lekarzom aryjskim nie tylko że nie wolno kierować pacjentów do lekarzy-Żydów, lecz nie wolno im nawet uczestniczyć w konsyliach lekarskich wraz z lekarzami Żydami, bądź też z lekarzami aryjczykami, których żony są Żydówkami.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś interesująca sztuka Jerzego Szaniawskiego „Most“. Jutro pełna niefrasobliwego humoru komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna“. W sobotę „Chimery“.

— **„MADAME BUTTERFLY“ Z TEIKO KIWA.** Krakowska publiczność po raz pierwszy będzie miała sposobność do poznania i podziwiania prawdziwej Japonki w roli Madame Butterfly, którą dotychczas wykonywały u nas artystki polskie. Odrębna zupełnie gra, pełna charakterystycznych szczegółów dotąd u nas niewidzianych i pełen uczuciowości a prosty śpiew, nadadzą interpretacji słynnej Teiko Kiwy rewelacyjny charakter.

— **„KOMEDJA FRANCUSKA W KRAKOWIE.** Pod protektoratem ambasady francuskiej w Polsce a przy współudziale Instytutu francuskiego w Warszawie, odbędzie się w Krakowie w dniu 4. marca br. przedstawienie teatru „Komedji Francuskiej“ jako jeden z aktów wymiany kulturalno - artystycznej i intelektualnej między Francją a Polską. Przedstawienie obejmie utwory: „Szelmostwa Skapena“ Moliera i „Igraszki trafu i miłości“ Marivaux. Bilety są do nabycia w kasie przy sali.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Dziś i jutro wystawia „Bagatela“ wspaniałą rewję „Kraków — Hollywood, który odniosła nienotowany dotychczas sukces.

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** W sobotę pop. o godz. 5-tej i 9 wiecz. ukaże się na scenie teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej, niezrównana artystka Dina Halpern, jej partner Sem Bronecki oraz doborowy zespół warszawski w przebojowej komedji muzycznej S. Jakóbowicza p. t. „Modelka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zapomniany człowiek“ (Wallace Beery Jackie Cooper).

APOLLO: „Moja maleńka“ (Rolf Wanka, Lizzi Holzschuh).

ATLANTIC: „Melodja wielkiego miasta“ (Eleonora Powell) i „Ilonka“ (Franciszka Gaal).

BAGATELA: „Seqoia“ oraz rewja p. t. „Kraków — Hollywood“.

CAPITOL: „Wesoła rozwódka“.

STELLA: „Dzień wielkiej przygody“.

ŚWIT: „Noc karnawałowa“ (Iwan Mozżuchin, Tania Fedor).

SZTUKA: „Na zgliszczach szczęścia“ (Stark Joung, Magaret Sullovan).

UCIECHA: „Koenigsmark“ (Eliza Landi, John Lodge)

WANDA: „Ewa“ (Magda Schneider).

PIĘTNASTOLETNIA JULJA SŁOWIK

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, w lutym.

Nazywa się Julja Słowik. Właściwie Julja Nachtigall. Nachtigall — po polsku słowik. I ma lat piętnaście. I ma za sobą już miłość. Prawdziwą, wielką, przeogromną miłość. Jak ta Julja z dramatu szekspirowskiego. Mniej nieszczęśliwą, bo zrealizowaną, ale bardziej „mroźną“. „Mroźną“ — należy to rozumieć dosłownie. Czy można się całemi tygodniami kochać przy temperaturze pięciu do ośmiu stopni poniżej zera? Można. Dowodem — Julja Nachtigall, po polsku słowik.

Było to tak: Z początkiem zimy zakochała się Julja, młodziutka a prześliczna dziewczynka z ubogiej rodziny wiedeńskiej w starszym od siebie o parę lat bezrobotnym młodzieńcu. Powiedziała rodzicom, że go kocha, i już. Powiedziała, że bez niego żyć nie może i nie będzie. Rodzice powiedzieli: głupstwo. „Po pierwsze jesteś jeszcze dzieckiem i nie czas jeszcze na zamążpójście, a powtóre twój Romeo nie ma ani grosza i nie ma pracy — jakżeż będzie cię mógł utrzymywać?“

Julja była bardzo zmartwiona, ale nie dała za wygraną. Powiedziała ukochanemu, że jeśli zechce to z nim ucieknie. Ukochany chciał. Wystarał się o parę szylingów i uciekli.

Pojechali do Oberlaa, małej prowincjonalnej mieściny austrjackiej. Zamieszkali tam w najtańszym hoteliku. Kapitał wystarczył na dwa dni. Przeszły dwa dni szczęścia. No a teraz? Co teraz?

Romeo byłby może i chciał wrócić do Wiednia, ale Julja nie chciała. Wolała głodować i zostać w Oberlaa. Byle z nim.

Więc zostali. Ale o hotelu już więcej mowy być nie mogło. Ani wogóle o jakiemś ludzkiem mieszkaniu, o wynajętym pokoju, gdzie jest ciepło, cieplej niż na dworze. Miłość działa jednak pobudzająco na pomysłowość. Romeo miał pomysł, genjalny pomysł. Pomysł, który umożliwił im pozostanie w Oberlaa bez pieniędzy, potrzebnych na hotel, albo mieszkanie. O jedzeniu mowy nie było. Jedzenie — to już zupełna drobnostka, o której i mówić nie warto. Jeśli się jest zakochanym. Tak zakochanym, jak nią była Julja Nachtigall.

Romeo wywąchał psim, a raczej zakochanym swędem opuszczoną piwnicę lodową. Dosłownie: lodową piwnicę. W zimie nie używa się piwnic lodowych, w zimie są one puste. W jednym z domów małego miasteczka Oberlaa mieściła się taka lodowa piwnica. Była pusta i otwarta. Nikt się o nią nie troszczył. Nikt tam nigdy nie zaglądał. Właściciela interesuje ona tylko latem.

Para uciekinierów z Wiednia odkryła ją. Dla pary uciekinierów z Wiednia było szczęściem, że się ta piwnica znalazła. Szczęście było duże, bardzo duże: z jakichś niezbadanych bliżej przyczyn stał nam nawet jeden mebel: łóżko. Bez pościeli, bez pierza, puchów i kolder, ale jednak łóżko. Stare, polowe, chwiejące się na swoich starczych nogach, ale łóżko. Gniazdko było gotowe.

Julja była zachwycona. Romeo mniej. Ale trudno, nie mógł się cofnąć. Zostali oboje w lodowej piwnicy. Parę jakichś starych szmat znaleźli i niemi przykrywali się. Z czego żyli? Tajemnica. Niewiadomo. Być może, że Romeo żebrał za dnia. A może nawet kradł. Najprawdopodobniejszem jest, że głodowali. Nawet gdyby przypuścić, że Romeo żebrał, albo kradł, to jednak głodowali, musieli głodować. Jakżeby inaczej? O cieplej strawie ani mowy być nie mogło.

Ani o opalaniu piwnicy. Pieca naturalnie nie było. Małe, zakratowane okienko nie miało szyby. Więc było zimno, piekielnie zimno. Pięć do ośmiu stopni mrozu przeciętnie. Pięć do ośmiu stopni poniżej zera..

Ale Julja była szczęśliwa. Miała swojego Romea. Dniem i nocą. Miała go dla siebie. Mieli oboje stary tapczan, parę szmat i — miłość.

Być może byliby pewnej nocy oboje zmarźli. Gdyby słupek rtęci jeszcze niżej spadł. Być może byliby pewnej nocy umarli z wycieńczenia. Poprostu z głodu. Gdyż jeśli go nawet nie czuli

Bł. p.

Inż. JÓZEF WEINBERGER

Długoletni Członek Rady Nadzorczej i Zarządu Powszechnego Towarzystwa Budowy Tanich Domów zmarł dnia 26-go lutego 1936 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27-go bm. o godz. 3-ej popoł. z hali przedpogrzebowej cmentarza żydowskiego przy ul. Miodowej w Krakowie.

Rada Nadzorcza i Zarząd Powszechnego Towarzystwa Budowy Tanich Domów i Domów Robotniczych w Krakowie.

7697kr

Jak p. Goering polował w Białowieży

Relacja „Völkischer Beobachter“

W „Völkischer Beobachter“ czytamy szczegółowy opis polowania w Białowieży, w którem jak wiadomo, brał udział również minister Goering.

„Spotykają się tu — pisze „V. B.“ — rokrocznie dyplomaci i najwyżsi dygnitarze państwa polskiego Europejscy mężowie stanu omawiają tu chętnie różne problemy z przedstawicielami nowej Polski — tu, gdzie po męskiem polowaniu, po męskim posiłku, polityka traktowana jest w sposób niejako swobodniejszy i uczciwszy, aniżeli w salonach.

Następuje potem dokładny opis puszczy oraz przebiegu samego polowania.

„Zjawia się minister Herman Goering, a tuż za nim strzelec Schade i jego nieodstępny, mały Robert z równie nieodstępną kamerą fotograficzną. Potem sekretarz stanu Körner w towarzystwie kierownika departamentu w polskiem ministerstwie spraw zagranicznych, hr. Potockiego, zarysowuje się smukła sylwetka ambasadora, von Moltkego. Widać w dalszym ciągu jego adjutanta kapitana Menthe'go, polskich generałów, cały szereg innych gości, leśniczych. Wszystko zdąża w głąb puszczy.

13 ubitych dzików leży w głębokim śniegu, wytrzeszczając duże, żółte kły. Wszyscy gratulują sobie nawzajem. Jeszcze kilka tylko strzałów pada w stronę, w którą uciekają ostrzeliwane dziki, szukając schronienia.

Można Polsce pozazdrościć tych łowów. — Polowanie i polityka w pewnem pojęciu łączą się ściśle. Pewien stary zagraniczny dyplomata wyraził się raz, mówiąc o przyszłych możliwościach swego młodego partnera: „Z niego nigdy nie będzie wielki polityk. Nie zna się na polowaniu.“ — Czy to może wydaje się bezsensowne?

Ale proszę sobie wyobrazić: Ludzie stoją na polu przez cały dzień, czekając w najwyższem napięciu. Tu nie ma miejsca dla pozy. Tu poznać można samą istotę człowieka. Tu tylko nabrać można do niego zaufania. Sądzi się bowiem naród nietylko według jego bogactw materjalnych, nietylko według jego chwilowej władzy, czyteż bezsilności, ale też na podstawie jego kierowniczych osobistości. Gdy widzi się młodego Hermana Goeringa, jak stoi spokojnie w bezruchu, przepuszczając każdą niepewną szansę, wtedy właśnie poznać można także Goeringa wielkiego polityka.

O udziale Goeringa w polowaniu białowieskiem mówiono bardzo wiele. Zagraniczne pisma wysłały swoich specjalnych korespondentów do Warszawy, w kołach dziennikarskich roiło się od najryzykowniejszych domysłów. Gdyby jednak byli w Białowieży, spewnością doznaliby mocnego rozczarowania. Herman Goering przybył tu jako sportowiec. Jakie zasadnicze sprawy mają jeszcze być omówione między Niemcami a Polską? Najważniejsze zostało już zrobione. (To zdanie podaje „V. B.“ tłustym drukiem). Wszystko inne to tylko szczegóły dla fachowców, dla generałów, podsekretarzy stanu i dla kierowników ministerjalnych departamentów.“

OSZCZĘDNI SZKOCI

Mc Kintosh udał się na koncert.

— Proszę o bilet za pół ceny.

— Z jakiej racji?

— Słyszę tylko na jedno ucho.

(Tit-Bits).

PRZYJAŹŃ.

— Straciwszy moją żonę, straciłem też najlepszego przyjaciela!

— Wierzę panu!

— Tak.. uciekli razem! (Le Rire).

POSŁUSZEŃSTWO.

Wuj: — No, Karolku, kto z was najpilniej słucha mamusi?

Karolek: — Tatuś! (Le Rire).

kochając się, to jednak on był. W nich, dokoła nich. Śmiercionośny głód.

Zakończyło się nie śmiercią, ale odnalezieniem przez żandarmów. Rodzice Julji w Wiedniu poruszyli wszystkie sprężyny. Policja szukała, żandarmerja tropiła. I odszukano wreszcie parę młodych kochanków w lodowej piwnicy w Oberlaa. Byli zziębnięci, zgłodniali, wycieńczeni. I nieszczęśliwi, bo ich znaleziono.

Julja Słowik wróciła do domu. Pod asystą policji. Romeo został też odszupasowany do Wiednia. Pewnie go pod sąd postawią. Bo Julja jest nieletnią. Ma ledwo piętnaście lat

Gdy Julja będzie starszą, nie będzie robiła więcej takich głupstw. Wyjdzie napewno zamąż za jakiegoś masarza, albo wogóle majstra. W każdym razie za obywatela, który nie zawiezie w podróży poślubnej swojej małżonki do — piwnicy lodowej. Tylko gdy się ma lat piętnaście, albo niedużo więcej, można jeszcze być tak romantycznym.

A jednak. Jednak należy się Julji Nachtigall wieniec laurowy i podzięka i wdzięczność. Niema na świecie prawdziwej miłości — mówią ludzie. To nieprawda. Popatrzcie na Julję Nachtigall. Uciec do lodowej piwnicy i tam żyć w mrozie z kochankiem, to więcej niż uciec od życia. Ta miłość jest zwycięska. I tryumfująca. Chociażby nawet krótki czas — jednak tryumfującą.

Eleganckie damy w karakułach śnią też o miłości. O nie, nie są tak prozaiczne, by nie wiedziały, co to miłość, by nie tęskniły za miłością, nawet nielegalną, nieuświęconą żadnym sakramentem. Ale śniąc o niej marzą o wyspach hawajskich, albo conajmniej o Rivierze. I o komforcie, jeśli już nie o zbytku. Tapczan i mróz to zamało, stanowczo zamało.

Więc należy się małej Julji Nachtigall, imienniczce miłosnej cierpiętniczki szekspirowskiej podzięka. Udowodniła ona tym „mroźnym“ epizodem swojego młodego życia: jest jeszcze miłość na świecie. Nie wymarła. Miłość taka o jakiej dawniej poeci pisali. Było to nie w naszych, zmaterjalizowanych czasach. Było to w czasach, kiedy poezja była życiem.

Ale *takiej* poezji nikt jeszcze nie napisał. Wyśmialiby go, nie drukowaliby go. Krzyczeliby: nieprawdopodobny nonsens. Akt policyjny „Julja Nachtigall“ jest poezją. Płomień miłości poniżej zera — to niezwykła rzecz. Żyć o głodzie i chłodzie — dosłownie — i nie czuć głodu i nie czuć chłodu i wiedzieć: jest tylko miłość — to fantastyczny, temat dla jakiegoś nowoczesnego Szekspira, którego — niema.

Miłość jaka taka, czysta jej kwintesencja, jej skondenzowane, niezmącone abstractum jest, żyje i dziś. Popatrzcie na piętnastoletnią Julję Słowik.

DR. SZYMON WOLF.

—oOo—

Szpiegostwo dzieci w Niemczech

Jedną z największych okropności moralnych, jakich dopuszczało się średniowiecze, było zachęcanie dzieci do denuncjowania rodziców i wywieranie w tym kierunku nacisku przy pomocy całego aparatu teroru moralnego i materjalnego.

Zasada, że nie wolno od nikogo pod żadnym pozorem wymagać zeznań, mogących zaszkodzić rodzicom, dzieciom, rodzeństwu lub współmałżonkowi zeznającego, stała się źrenicą praworządności sądowej.

Słusznie też piętnowała prasa i prawnicy — szczególnie niemieccy — zarzucanie tej zasady przez Rosję sowiecką, gdy prasa sowiecka przyniosła wiadomość, iż 13-letni chłopiec wiejski, który zadenuncjował swą matkę, członkinię kołchozu, że ukryła pod fartuchem i przyniosła do domu garść zżętych przez się kłosów, otrzymał 100 rubli nagrody, a opowiadanie o tym fakcie zostało odczytane we wszystkich szkołach w Rosji sowieckiej.

Teraz wszakże niemieccy prawnicy i pedagogowie nie mają powodu od oburzania się na praktykę sowiecką. W Niemczech hitlerowskich każde dziecko jest codziennie badane przez t. zw. instruktora, co jego rodzice w domu mówią i robią, a cały wysiłek wychowawczy w kierunku wpojenia w dziatwę przeświadczenia, że denuncjacja, jest szlachetnym uczynkiem, że „obowiązkiem dziecka niemieckiego“ jest „przestrzegać porządku“ w swem najbliższem otoczeniu. Gdy dziecko opowie „coś ciekawego“ jest chwalone i wyróżniane. Ambicja dziecięca, naturalna u młodzieży chęć „pokazania się“ została zaprzągnięta w służbę szpiegostwa. Wypadki osadzania ludzi w obozie koncentracyjnym na skutek doniesienia ich własnych 7 lub 8-letnich dzieci są na porządku dziennym.

Owo powszechne szpiegostwo nie ogranicza się naturalnie do dzieci, szpiegują się wszyscy nawzajem. Aresztowania po wydaleniu służącej są na porządku dziennym, co zresztą ma zupełnie nieprzewidziany przez hitlerowców skutek.

Jak wiadomo, młode bezrobotne dziewczęta są w Niemczech zmuszane do zostawania t. zw. „uczenicami gospodarstwa domowego“. O ile na takie „uczenice“ jest zapotrzebowanie ze strony pań domu, taka „uczenica“ musi pracować jak służąca za samo tylko życie. Uradowane „panie domu“ zaczęły wydalać służące, którym trzeba płacić i zastępować je „uczenicami“. Władze nic przeciwko temu nie miały, gdyż służba domowa została na samym początku rządów Hitlera wytrącona z ubezpieczenia od bezrobocia i wydalone służące „nie obciążają“ statystyki bezrobocia, ani nie mają prawa do zasiłku.

Niewątpliwie w krótkim czasie płatne służące zniknęłyby zupełnie z domów mieszczańskich i urzędniczych, gdyby nie... „denuncjacja“. Jedno tylko prawo pozostało wyrzuconej na bruk służącej w „Trzeciej Rzeszy“: zadenuncjować byłych chlebodawców.

I z prawa tego zrobiły szeroki użytek. Władze, głuche na jęki nędzy pozbawionej i pracy i zasiłku służącej, nastawiły bardzo pilnie uszy na jej zmyślone, czy prawdziwe sprawozdania o nieprawomyślnych rozmowach jej byłych pracodawców. Po pierwszej fali wydalań służących przyszła fala aresztowań i... zapotrzebowanie na „uczenice domowe“ ustało. Wydalenie służącej jest w dzisiejszych Niemczech krokiem zbyt ryzykownym. W ten sposób jad działa jako odtrutka.

Jedna podłość paraliżuje drugą.

Mimo to, to masowo zaciągnięcie dzieci w służbę szpiegowską, to podburzanie dzieci przeciw rodzicom jest podlejszem i okropniejsze w skutkach, niż wszystkie inne, gdyż nietylko demoralizuje całe pokolenie, ale wydaje los ludzi dorosłych na pastwę fantazji dziecięcej i rozstraja do gruntu całe życie rodzinne. Bywały już wypadki, że ojciec pokutował w więzieniu za to, że skarcił dziecko lub odmówił mu 50 fenigów na słodycze, bo... ich nie miał. Dzieci, niezdające sobie sprawy ze straszliwych skutków swojej denuncjacji, skore do fantazjonowania mszczą się na rodzicach za byle drobnostkę, a tam gdzie do tego jeszcze nie doszło, rodzice nie widzą dnia i godziny, kiedy to nastąpi.

Przegląd gospodarczy

Kto jest wolny od podatku lokalowego

Projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku lokalowym przewiduje, że jeżeli ta sama osoba zajmuje w jednym budynku dwa lub więcej lokali, lecz lokale te nie łączą się ze sobą, to każdy lokal opodatkowuje się odrębnie, chociaż by nawet wynajęto te mieszkania jedną umową z łącznym czynszem.

Przez domy modlitwy rozumie się pomieszczenia przeznaczone wyłącznie na stałe miejsce modlitwy.

Podlegają podatkowi lokale mieszkalne duchowieństwa, z wyjątkiem części lokali zajętych na kancelarje.

Lokale zajęte przez związki, stowarzyszenia i organizacje, które w statutach swych mają wskazane również cele naukowe oświatowe i dobroczynne, nie korzystają ze zwolnienia od podatku.

Wolne są od podatku lokale zajęte przez zakłady przemysłowe, wymienione w części II lit. C. taryfy do art. 23 ustawy o podatku przemysłowym, zarówno opłacające podatek przemysłowy jak i od tego podatku zwolnione.

Lokale dwuizbowe, z których jedna izba jest zajęta na zakład przemysłowy, a druga na mieszkanie, są wolne od podatku.

Lokale większe, w których część zajęta jest na zakład przemysłowy, podlegają podatkowi od pozostałej części według odnośnej stawki. Lokale w budowlach przebudowanych nie korzystają ze zwolnienai od podatku.

Jeżeli część lokalu zajęta jest na zakład handlowy, a część na mieszkanie, wówczas podatkowi podlega cały lokal.

Jeżeli lokal został wynajęty z umeblowaniem, opałem, światłem i t. p. świadczeniami ze strony właściciela budynku, wówczas od sumy komornego potrąca sie wartość tych świadczeń.

Za izbę uważa się wszelkiego rodzaju pomieszczenie, pokój, kuchnię, pokój dla służby, z wyjątkiem łazienek, spiżarni, werand, przedpokojów, które nawet po poczynieniu odpowiednich przeróbek nie nadają się do zamieszkania.

Jeżeli lokal większy został podzielony na lokale mniejsze oddzielnie odnajmowane, wówczas podatek pobiera się normalnie.

Izba przemysłowo-handlowa w Katowicach przeciw cenzusowi w handlu

Na onegdajszem posiedzeniu komisji ogólnej polityki gospodarczej Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, odbytem pod przewodnictwem generalnego dyrektora Ciszewskiego, komisja — po zaznajomieniu się z wynikami ankiety, przeprowadzonej przez biuro Izby w sprawie cenzusu w handlu — wypowiedziała się za zaniechaniem obecnie wystąpień w sprawie wprowadzenia tego rodzaju cenzusu.

Zdaniem komisji, należy zagadnienie to rozwiązać ewolucyjnie, a na początek dbać o rejestrację umów uczniowskich, prowadzenie nauki w handlu, jakoteż o wystawianie świadectw z odbycia i ukończenia nauki.

Obniżenie taryfy kolejowej za przewóz żywego drobiu w opakowaniu

W styczniu br. Centrala Det. i Drob. Kupców zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji o obniżenie opłat za przewóz drobiu żywego w opakowaniu (nie w wagonowych ładunkach).

Obecnie Ministerstwo Komunikacji pismem za Nr. HT. II 25/5 powiadomiło Centralę, że taryfa kolejowa na przewóz drobiu żywego w opakowaniu (nie w wagonowych ładunkach) zostanie z dn. 15 marca obniżona.

Rynek konfekcji

Miesiąc styczeń, zaliczamy do najcichszych okresów międzysezonowych w przemyśle konfekcyjnym, minął w tym roku pod znakiem szczególne słabej konjuktury. W większości działów przemysłu konfekcyjnego obroty zredukowane były do minimum.

W dziale odzieży męskiej, przy utrzymującym się stosunkowo wysokim poziomie cen półfabrykatów tekstylnych, wyniki sprzedaży dały efekt ca. o 20 proc. gorszy, niż w styczniu r. ub. Jeszcze większy spadek obrotów nastąpił w zakresie sprzedaży wyrobów dziano - trykotażowych, do czego także m. in. przyczyniła się w znacznym stopniu ciepła pogoda styczniowa, wybitnie niesprzyjająca sprzedaży tych artykułów.

Wytwórcy odzieży damskiej, dla których ubiegły sezon zimowy wypadł szczególnie niepomyślnie, wyzbyli się w styczniu tylko nieznacznej części towaru, pozostałego na składzie i to po bardzo niskich cenach. W pozostałych działach przemysłu konfekcyjnego obroty kształtowały się również znacznie słabiej niż w styczniu r. ub. Pewien popyt miały jeszcze artykuły tańsze, a zatem gatunkowo gorsze.

Wypłacalność odbiorców ostatnio znów uległa pogorszeniu. Inkaso napotyka na trudności. Zanotowano pewien wzrost protestów wekslowych oraz wzmożony napływ długoterminowych weksli, często wątpliwej wartości.

Mocna tendencja na rynkach metali

Duże zbrojenia Anglji, Niemiec, Rosji Sowieckiej, Stanów Zjednoczonych, Włoch i t. d. wpłynęły na ożywienie rynków metali. Obroty poważnie wzrosły, a ceny znowu od szeregu dni stale zwyżkują. Obroty miedzią w Londynie na rynku otwartym były znacznie wyższe, aniżeli na giełdzie londyńskiej, co jest zjawiskiem dawno już nienotowanem. Zapasy cyny w Londynie znacznie spadły i wynoszą obecnie zaledwie tylko 780 tonn. Ołów jest stale poszukiwany, przedewszystkiem ze względu na wysoką konjunkturę w angielskim przemyśle metalowym. Ceny miedzi, cyny i ołowiu znacznie się podniosły.

Jedynie obroty na rynku cynku są stosunkowo małe i ceny tego metalu mają raczej usposobienie słabe.

Informator gospodarczy

„P. S. RZESZÓW": Jest Pan obowiązany do złożenia zeznania o dochodzie i obrocie a to na podstawie par. 45 p. e. rozp. wyk. do ordynacji podatkowej. Termin upływa 1 kwietnia.

„BOGOBOJNY": Wolno Panu sprzedawać także hurtem i to nawet w większych ilościach.

„CZYTELNIK I. R.": Naszem zdaniem lokal ten nie korzysta z obniżki czynszu. Ale sprawa jest sporna.

„INWALIDA Z GORLIC": 1) Także kwota 5 zł. podlega amnestji, o ile stanowi karę za nieuiszczenie opłaty stemplowej. 2) Ponieważ skargę musi Pan i tak wnieść przez adwokata, proszę mu przed stawić całą sprawę.

„WŁAŚCICIEL Nr. 37": Naszem zdaniem nie przysługuje wogóle obniżka czynszu, ale sprawa jest sporna.

„DŁUŻNIK": Zwaloryzowana kwota wynosi obecnie 16 zł.

NADESŁANE CZASOPISMA

Nowy numer dwutygodnika „Hanoar Hacijoni" zawiera następującą treść:

Z nowym rokiem Na posterunku: Pod znakiem ograniczonej aliji. Od Mac Donalda do Samuela. Święto prasy hebrajskiej. 15 lat „Histadrut Haowdim". O losach ogólnego sjonizmu — dr. A. Chomel; Mendele Mocher Sfarim — I. Trief. Jakim językiem winną mówić Erec. — J. Tenenbaum Wiersze Bialika — (przekład S. Dykmana); O konsekwentną drogę — L. Lustig; O nowe metody pracy — M. Preminger; Przykład godny naśladowania, Nasz ruch dla funduszów narodowych, Z życia gniazd.

Adres Wydawnictwa: Warszawa, Ogrodowa 7.

W SPORCIE

MECZ BOKSERSKI WAWEL (Kraków) — WKS. LEGJA (Warszawa) rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę dnia 1 marca br. w sali teatru Bagatela przy ul. Karmelickiej. W ramach tego meczu odbędzie się sensacyjny występ mistrza Warszawy Doroby, który poszczycić się może zwycięstwami nad mistrzem Europy Zehetmajerem, Majerem i Kyffusem. Doroba walczyć będzie z Pieniążkiem.

VENZKE (USA) poprawił na mistrzostwach lekkoatletycznych Ameryki rekord światowy w biegu na 1500 mtr. na hali, osiągając czas 3,49.9 min.

WISŁA KRAKOWSKA zamierza sprowadzić do Krakowa na swój jubileusz 30-lecia dnia 21 maja drużynę angielską.

BERLIN — TOKIO mecz łyżwiarski w Berlinie wygrali Niemcy 65:49

BUKARESZT — WARSZAWA mecz hokejowy w Bukareszcie zakończył się zwycięstwem Rumunów 2:0, u których grał trener amerykański. Polacy byli zmęczeni podróżą. W zawodach rewanżowych wygrali Polacy 2:0.

W MARSZU SZLAKIEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO na trasie 80 klm. zwyciężyła 1) Drużyna Związku Strzeleckiego Zakopane w czasie 8:14.23 g. 2) PW Leśników (Lwów), 3) Związek Rezerwistów (Istebna) zwycięzca marszu szlakiem huculskim drugiej brygady, 4) Ognisko (Wilno).

MARATON NARCIARSKI SZWAJCARJI wygrał olimpijczyk Borghi 2:56.13 godz. przed Millerem.

SZTAFETA PŁYWACKA WARSZAWSKIEGO AZS-u poprawiła rekord polski w biegu 4x100 m. (należący do YMCA Kraków) w czasie 5,41 m.

FRANCUZ CORNET ustalił nowy rekord światowy w chodzie na 100 klm. w czasie 9:53.5 godz. (poprzedni rekord Pavesi — Włochy o 12 sek. więcej) oraz drugi rekord w chodzie przez 10 godz. uzyskując dystans 100.180 klm. (dotąd Payne — Anglja przed 20 laty 98.124 klm).

EHRLICH, słynny pingpongista żydowski ze Lwowa, zgłoszony został do mistrzostw świata na 10 marca w Pradze tak przez Polskę jak i Francję. Dylemat ten, czy Ehrlich jest Żydem polskim, czy też francuskim (mieszka obecnie stale w Paryżu) rozstrzygnie Ehrlich sam, lub Międzynarodowy Związek Pingpongowy.

TYDZIEŃ SPORTÓW ZIMOWYCH W INNSBRUCKU zakończony został konkursem skoków, w których zwyciężył 1) Birger Ruud (Norwegja) 62 65 i 63 mtr. 2) Sigm. Ruud (N), 3) Kolterud (N) 4) Marusarz Stan. (Polska) 56 57 i 62 mtr.

NORWEG KAAR zdobył mistrzostwo narciarskie Francji przed Szwajcarem Raymondem. Delecart (Austrja) zdobył mistrzostwo narciarskie Węgier. — 50 klm w Chamonix wygrał Gjösten (N).

MISTRZOSTWA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ. W zawodach narciarskich w Krynicy zwyciężył w biegu zjazdowym na 3500 m. niespodziewanie Burda (Strzelecki KS Krynica) w czasie rekordu toru 3,22 min. zaś w slalomie Nowikow (Krynica) w kombinacji Nowak (KKN) który zajął w zjeździe drugie miejsce, a w slalomie czwarte.

W ZAWODACH NARCIARSKICH W WOROCHCIE uzyskał Lorek (SNPTT Zakopane) pierwsze miejsce w biegu do kombinacji (drugi Marusarz Jan (Zak) 3) Daniel (Stanisławów) i w konkursie skoków otwartym przed drugim Danielem i trzecim Lankoszem. Zwycięzcą kombinacji został Lorek, 2) Lankosz, 3) Marusarz Jan. Puhar Czarnohorski i zwycięstwo drużynowe odniosła SNPTT Zakopane.

IRLANDJA — SZKOCJA rugby mecz w Edynburgu wygrała Irlandja w czasie ulewnego deszczu 10:4 (10:0).

HOKEIŚCI KANADYJSCY wygrali mecz rewanżowy we Wiedniu z Reprezentacją Wiednia, zasiloną trzema Kanadyjczykami, 3:1.

PIŁKARZE NIEMIEC POKONALI REPREZENTACJĘ HISZPANJI na jej własnym terenie w stosunku 2:1 (1:1) wobec 60.000 widzów. Sędziował Langenus (Belgja).

W PIŁKARSKIEJ LIDZE ANGIELSKIEJ zachodzi ciekawa sytuacja, bowiem 16 klubów zagrożonych jest spadkiem, pewnem jest tylko, że Sunderland zdobędzie mistrzostwo Ligi.

SENSACYJNE KLĘSKI MISTRZA OLIMPIJSKIEGO BALLANGRUDA. Na zawodach łyżwiarskich w Oslo przegrał trójkrotny mistrz Olimpjady w Garmisch tak w biegu na 500 jak i 5000 mtr. Na 500 mtr. 1) Haraldsen (Nor.) 43.7. 2) Freisinger (USA), 3) Krog (N), 4) Engenstagen, 5) Ballagrud, 14 Stiepl (A). Na 5000 mtr. 1) Stiepl (Austrja), 2) Ballangrud (N), 3) Mathiesen (N).

Wiadomości z kraju

Napady na żydowskie dzieci szkolne w Warszawie

W okolicy Spokojnej i Okopowej w Warszawie jest 7 miejskich szkół powszechnych dla dzieci żydowskich i kilka szkół powszechnych dla dzieci chrześcijańskich. Dzieci żydowskie uczęszczające do tamtejszych szkół, bywają często napadnięte i bite.

Niedawno chłopiec żydowski został ugodzony nożem, tak, że musiano wezwać „Pogotowie". Ostatnio znowu dwoje dzieci żydowskich pobito do krwi, przyczem stwierdzono, że napastnikami byli wyłącznie chłopcy z pobliskiej szkoły dla dzieci chrześcijańskich.

Zw. Rodz. Żyd. zwrócił się w tej sprawie m. in. do komendanta policji m. stoł. Warszawy, który zarządził stałe patrolowanie i obserwację policyjną całej okolicy.

Niestety jednak w ostatnich dniach, napady na dzieci żydowskie znów się powtórzyły. W tej sprawie odbyło się ponowne posiedzenie zarządu Zw. Rodz. Żyd., który podejmie dalsze interwencje.

Sprawa winnych ostatniego pobicia do krwi dwojga dzieci żydowskich, została oddana kierownictwu szkoły, które zapewniło, że uczniowie — ci będą przykładnie ukarani.

Inowrocław zniósł ubój rytualny

Na zebraniu rady miejskiej w Inowrocławiu wniósł jeden z radnych projekt zabronienia stosowania uboju rytualnego. W ożywionej dyskusji wykazało się, że cała Rada popiera wyraźnie wniosek, który w czasie głosowania został jednogłośnie uchwalony.

Warszawa otrzyma pocztę pneumatyczną

Jak dowiadujemy się, wielka firma angielska zwróciła się niedawno do Min. Poczt i Telegrafów z propozycją urządzenia w Warszawie poczty pneumatycznej. Dotychczas władze pocztowe jeszcze tej sprawy nie zdecydowały. Zaznaczyć należy, iż poczta pneumatyczna w Warszawie mogłaby się przyczynić do lepszej obsługi przedmieść. Jak bowiem wiadomo, z centrali listy są przekazywane do urzędów rozdawniczych, umieszczonych w różnych dzielnicach. Zapomocą poczty pneumatycznej taki rozdział odbywałby się szybciej. Również zyskałaby na tem obsługa pocztowa miejska.

Decyzja w sprawie poczty pneumatycznej spodziewana jest w niedalekiej przyszłości.

Zwłoki zasypanego przez lawinę zostały odnalezione

Donoszą z Worochty, że wczoraj odnaleziono zwłoki Szymona Laski urzędnika tartaku państwowego w Worochcie.

Laska jeszcze przed dwoma tygodniami zginął tragiczną śmiercią, przysypany u podnóża wodospadu Prutu. Poszukiwania z zwłokami trwały dłuższy czas i natrafiały na wielkie trudności, gdyż wartswa śniegu z lawin dochodziła w miejscu gdzie został przysypany Laska, do 7 metrów.

Zwłoki Laski przewieziono do Worochty, gdzie odbędzie się pogrzeb.

Oszukańcze manipulacje biletami pociągów popularnych

Z Zakopanego powrócił do Warszawy pociąg popularny, w którym już w czasie podróży stwierdzono, że wiele osób odbywa podróż powrotną za biletami, które wykazały ślady zmiany nazwiska, na które były poprzednio wystawione. Wiadomo bowiem, że bilety na pociągi popularne są imienne i nie mogą być odstępowane innym osobom. Fakt, że wielu podróżnych w jednym pociągu miało bilety bezsprzecznie nabyte nielegalnie z drugiej ręki wskazuje, że na terenie Zakopanego działa jakaś zorganizowana banda, która trudni się odkupywaniem biletów od przybywających pociągami popularnemi a następnie sprzedawaniem tych biletów osobom, odjeżdżającym z Zakopanego. Liga Popierania Turystyki jako organizatorka pociągów popularnych apeluje do wszystkich korzystających z pociągów popularnych, aby w przyszłości, wrazie natknięcia się na ślady podobnych machinacyj, wypadki takie zgłaszali natychmiast władzom kolejowym.

Krwawe wesele w żywieckiem

Onegdaj wieczorem odbywała się w gromadzie Rychwałd w powiecie żywieckim zabawa weselna. Na zabawę tę, odbywającą się w domu rodziców panny młodej usiłowało wedrzeć się kilkunastu znanych w całej okolicy awanturników, karanych sądownie za różne przestępstwa.

Gdy awanturujący się mimo perwazji nie chcieli odejść, przeniesiono zabawę do karczmy będącej własnością pana młodego Jana Gibasa. Dla zabezpieczenia się przed napastnikami złożono w karczmie okiennice i pozamykano drzwi. I tu jednak nadciągnęli ponownie awanturnicy, uzbrojeni w kije, drągi i kamienie, zamierzając się dostać przemocą do karczmy i zdemolować lokal. W związku z tem zawezwano pomocy policji. Na miejsce zjawił się komendant posterunku wraz z dwoma policjantami, który wezwał awanturników do rozejścia się. Wezwanie to nie odniosło żadnego skutku, przeciwnie, awanturnicy rzucili się na posterunkowych z drągami i kijami oraz obrzucili ich kamieniami. Jeden z posterunkowych uderzeniem drąga został powalony na ziemię i stracił przytomność. Drugi posterunkowy doznał również od szeregu uderzeń kontuzyj. Posterunkowi byli zmuszeni użyć broni w obronie własnej, oddając cztery strzały.

W wyniku strzałów jeden z napastników został zabity, a dwaj inni, Antoni Bieniek i Władysław Tomiczek zostali ranni w nogi. Rannych przewieziono do szpitala. Po użyciu broni reszta napastników rozbiegła się. Zabity Jan Bieniek karany był sądownie w roku 1933 jednorocznem więzieniem za ciężkie uszkodzenie ciała. Na dwóch rannych napastników i innych biorących udział w napadzie były wielokrotne doniesienia do władz sądowych i administracyjnych za bójki i awantury.

Lokal Gibasa został silnie uszkodzony. Na miejsce udał się sędzia śledczy oraz starosta z powiatowym komendantem policji.

RADJO

CZWARTEK, 27. LUTEGO 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Pora nek Lisztowski płyty; o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych; 13.00 Zapomniani śpiewacy (płyty); 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Koncert Czajkowskiego (płyty) 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Lekkie piosenki (płyty); 16.00 Pogadanka starego doktora; 16.15 Utwory na gitarę hawajską i wibrafon w wyk. Jana Ławrusiewicza; 16.45 Cała Polska śpiewa, koncert chóru Związku Strzeleckiego w Pruszkowie; 17.00 Wielkie i drobne wynalazki: Jubileusz zapałki, odczyt wygłosi Józef Lewoń; 17.15 Z dramatów Wagnera (płyty); 17.50 Aktualna pogadanka gospodarcza; 18.00 Recital fortepianowy Jakóba Kaleckiego; 18.30 Pogadanka: Film artystyczny i film handlowy, wygł. dr Zygmunt Leśnodorski; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Parady.... (płyty) 19.00 Wśród naszych przyjaciół...: „Muszla" nowela Juljusza Kaden - Bandrowskiego z tomu „Przymierze serc", odczyta Tadeusz Kondrat; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka operetkowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka: Obrona przeciwlotniczo - gazowa; 21.00 Teatr Wyobraźni u obcych: słuchowisko oryginalne Ernesta Johannsena: „Hallo, tu Brygada" przekład z niemieckiego Jerzego Kossowskiego (wznowienie) reżyserja Witolda Hulewicza, utwór poświęcony pamięci poległych 21.45 Nasze pieśni, w wyk. Ewy Bandrowskiej - Turskiej przy fort. L. Urstein, w programie pieśni Jana Galla, 22.10 Koncert symfoniczny w wyk. ork. PR. pod dyr. Wartischa; 23.10 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej; 23.15 Lekkie utwory fortepianowe (płyty).

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Program; 18.55 Pogadanka roln., 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 p. Kraków; 23.15 Odczyt w jęz. franc. 23.25 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 O odbiorze stacyj odległych — pogad. techn. W. Koreckiego; 18.40 Informator turystyczny; 18.45 Płyty; 19.00 Muzeum huculskie w Żabiem — dr. H. Breit; 19.10 p Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Odczyt religijny; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Karlikowa poczta; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 p. Kraków; 23.15 Skrzynka francuska.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pogad. o radjo technice; 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Lekkie piosenki w wyk. D. Malejówny; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 12.00 Koncert orkiestry symfonicznej; 22.10 Koncert; 23.40 Muzyka taneczna.

Medjolan (368.6) „Arabella" — opera R. Straussa

Anglja (Nat. Progr. 1500) 21.15 „Książę student" — operetka Romberga.

Paryż (312.8) „La Poule" — operetka Christine.

Abisynja nie może liczyć na zboże sowieckie

Moskwa. 26. 2. Agencja Tass jest upoważniona do zaprzeczenia jako bezpodstawnym pogłoskom — wiadomościom prasy włoskiej jakoby Litwinow obiecał, że w razie powstania sprawy konkretnej pomocy Abisynji — Związek Sowiecki byłby gotów posłać w darze Abisynji znaczną ilość zboża.

Ofiary wojny światowej wydobyto z dna morskiego

Sofja. 26. 2. PAT. W pobliżu Warny wydobyto na powierzchnię niemiecką łódź podwodną, zatopioną podczas wielkiej wojny. — Wewnątrz łodzi, znaleziono zwłoki 13 członków załogi, które dzisiaj będą pochowane na cmentarzu w Warnie.

Rozruchy w Damaszku

Jerozolima. 26. 2. PAT. W Damaszku doszło znowu do utarczek między demonstrantami a wojskiem. Cztery osoby zostały ranne, wiele zaś aresztowano.

Mohamed-Pasza Hussein będzie aresztowany

Jerozolima, 26. 2, PAT. Rząd Transjordanji kazał aresztować Mohameda-Paszę Husseina który zażądał od Emira Abdullaha usunięcia ze stanowisk rządowych wszystkich nietransjordańczyków.

Selma Schenirer — **Feiwek Stempel**
Ulanów n/S — Ołyna
zaręczeni w lutym 1936
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Z OKAZJI ZARĘCZYN członka naszego Klubu p. SALOMONA GOLDSTEINA z p. ESTERĄ FENECHEL serdecznie gratuluje.
Ż. K. S. „MAKKABI"
ODDZ. W MUSZYNIE.

Z okazji zaręczyn naszego wiceprezesa p. DAWIDA WEISSA z p. HALĄ WASSERFALL serdecznie gratuluje. 7689kr
Ż. K. S. „MAKKABI"
ODDZ. W MUSZYNIE

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 14 m
27	Zachód słońca 17 g 01 m
CZWARTEK	4 Adar 5696

Wpisy na Uniwersytet Hebrajski

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie oddział w Krakowie podaje do wiadomości zainteresowanych, że zapisy na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie na rok 1936 37 zostały przedłużone do dnia 15 marca. Podania należy składać w biurze Towarzystwa. Koletek 6. od 11.30 — 1.30.

Frekwencja na U. J. spadła o 10 proc.

(rg) W bieżącym roku akademickim zapisało się na Uniwersytet Jagielloński 6.087 studentów, t. j. 10 procent mniej aniżeli w roku ubiegłym.

Jeśli idzie o frekwencje na poszczególnych wydziałach, to największa liczba jest na wydziale prawa, gdzie zapisało się 2.570. Wydział filozofji ma około 2.000, medycyny około 850, teologii około 370 i rolnictwa około 220.

O lepszą komunikację kolejową

Z Wadowic piszą nam: Pociąg osobowy z Wadowic do Kalwarji Zebrzydowskiej wychodzi o godz. 7.57 rano przychodzi do Kalwarji Zebrzydowskiego o g. 8.30 gdzie trzeba czekać na dalsze połączenie pociągiem zakopiańskim do Krakowa do godz. 9.56 tzn. godzinę i 26 minut.

Bez wszelkiej zmiany w ruchu pociągów a ku wielkiej wygodzie licznych podróżnych ten sam pociąg z Wadowic dochodzący tylko do Kalwarji Zebrzydowskiej mógłby wychodzić np. o godz. 9-tej z Wadowic przez co oszczędziłoby podróżnym półtoragodzinnego ziębienia się w porze zimowej.

Wielkiem również utrudnieniem dla podróżnych połączonem z niebezpieczeństwem życia jest wieczorna koncentracja pociągów osobowych na ciasnym dworcu kolejowym w Kalwarji Zebrzydowskiej. Równocześnie przychodzą cztery pociągi osobowe, wsiadanie i wysiadanie pasażerów wśród ciemności na wąskich pasach ziemi pomiędzy torami, w obłokach pary z lokomotyw, z rur ogrzewających odbywa się naprawdę w warunkach wymagających ogromnego wysportowania i przytomności pasażerów.

„Uboczne“ zarobki woźnego Magistratu

(rg) Woźny Magistratu w Krakowie, Benedykt Stawiarski otrzymywał w dniu 1-go każdego miesiąca niewielkie pobory. Czasami wypłacano mu 80 zł., innym znów razem 7 zł. a raz nawet tylko 3 zł. Resztę pensji zabierali wierzyciele, których Stawiarski miał wcale pokaźną ilość.

Chcąc zwiększyć swe dochody Stawiarski wpadł na ciekawy pomysł. Odwiedził kilka sklepów jubilerskich w Krakowie i kupił na raty zegarków wartości 1.800 zł. Ponadto poczynił podobne zakupy w branży futrzanej i radjowej, nie płacąc naturalnie nigdzie swych zobowiązań.

Sprawa zdalazła się w Sądzie Grodzkim, który uniewinnił Stawiarskiego, gdyż stanął na stanowisku, że jego wierzyciele winni dochodzić praw w Sądzie Cywilnym. Na innem stanowisku stanął Sąd Okręgowy, który na rozprawie w dniu wczorajszym zasądził Stawiarskiego na 8 miesięcy więzienia, darując mu połowę kary na podstawie amnestji.

Ppor. Grzegorz wnosi kasację

(rg) Przed kilku dniami donosiliśmy o procesie ppor. Jerzego Grzegorza, który został zasądzony na 10 lat więzienia za zabójstwo plutonowego.

Jak się dowiadujemy, zasądzony wniósł kasację do Sądu Najwyższego, a niezależnie od tego odwołał się od wymiaru kary.

Zasądzenie za rabunek

(rg) W krakowskim sądzie przysięgłych zapadł wczoraj wyrok w procesie o rabunek w powiecie myślenickim. Zasądzeni zostali: Ludwik Sala na 3 i pół roku więzienia, Edward Guzik na 3 lata więzienia, z darowaniem połowy kary na zasadzie amnestji. Osk. Andrzej Pochopień został uniewinniony.

Oderwanie Śląska od Polski

propagowała tajna organizacja hitlerowska

Warszawa. 26. 2. (Sin.) Z Katowic donoszą: Wykrycie nielegalnej organizacji hitlerowskiej na Górnym Śląsku pociągnęło za sobą aresztowanie 100 osób. Spośród uwięzionych zwolniono 25 osób, przeciwko 75 wdrożono postępowanie karne.

Podczas rewizyj przeprowadzonych w mieszkaniach aresztowanych hitlerowców znaleziono dowody, stwierdzające, iż **nielegalna organizacja hitlerowska prowadziła propagandę za oderwaniem od Polski terytorjum Śląska W rozpowszechnianych ulotkach zapowiadano, iż wkrótce nastąpi nowy plebiscyt na Górnym Śląsku i że ten plebiscyt zadecyduje o zmianie granic Państwa Polskiego.** Hitlerowcy nawoływali ludność niemiecką na Górnym Śląsku do czynienia przygotowań do plebiscytu.

Śledztwo przeciwko uwięzionym hitlerowcom potrwa czas dłuższy z uwagi na ogromny materjał, stojący do rozporządzenia oraz ze względu na doniosłość sprawy.

Olbrzymie wrażenie zagranicą

Warszawa. 26. 2. (Sin.) Wiadomość o wykryciu irredentystycznej organizacji hitlerowskiej na Górnym Śląsku wywołała **wielkie wrażenie zagranicą, a zwłaszcza w Anglji** — Prasa europejska zapełniona jest informacjami o likwidacji nielegalnego ruchu hitlerowskiego w Polsce.

Rozzuchwalenie bez granic

Rybnik 26. 2. (K) W ostatnich dniach w powiecie rybnickim ruch hitlerowski przybrał niebywałe rozmiary. Bezczelność hitlerowców rybnickich niema wprost granic. Powitanie się na ulicy na modłę hitlerowską przez wyciąganie ręki lub okrzykiem „Heil Hitler“ jest na porządku dziennym. Ostatnio bezczelność ich dochodzi tak dalece, że nawet spokojnych przechodniów zmuszają do pozdrowienia w ten sposób. Na tem tle dochodzi do zajść i awantur, które kończą się zazwyczaj interwencją policji. Onegdaj doszło do kilku zajść w Chwałowicach i Wilchach. Wobec ciągłych skarg ludności polskiej policja podjęła energiczne kroki w kierunku położenia kresu tym wybrykom hitlerowskim.

3 marca likwidacja zatargu w przemyśle śląskim

Sosnowiec 26. 2. (K) Dziś rano powróciły z Warszawy delegacje robotników i przemysłowców, które odbyły wczoraj konferencję pod przewodnictwem gen. inspektora pracy inż. Klotta w sprawie zlikwidowania zatargu w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego Konferencja wczorajsza pozostała bez wyniku, wobec odrzucenia przez obie strony dobrowolnego arbitrażu. Wobec takiego stanu rzeczy, inż. Klott oświadczył, że rząd zamianuje nadzwyczajną komisję pojednawczo - arbitrażową, która zbierze się w dniu 3 marca br. i w tymże dniu wydane będzie orzeczenie. Jak nas dalej informują ze źródeł miarodajnych, rząd jest skłonny do utrzymania status quo i w tym duchu zapadnie decyzja.

Strajkujący górnicy głodują

Sosnowiec 26. 2. (K) Strajk włoski na kopalniach „Kazimierz“ i „Juljusz“ trwa w dalszym ciągu. Wczoraj strajk zaostrzył się przez rozpoczęcie głodówki, która kontynuowana jest i w dniu dzisiejszym. Strajkujący wyłamali się już nawet spod rygoru związkowego i pomimo uchwałom związków zawodowych postanowili okupować kopalnie aż do zapadnięcia korzystnej dla nich decyzji.

Tragiczna śmierć kolejarza

Katowice 26. 2. (K) Dziś nad ranem wydarzył się niedaleko dworca katowickiego tragiczny wypadek. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wpadł pod pociąg osobowy kolejarz Alojzy Mnich ponosząc śmierć na miejscu. Dochodzenie wdrożono.

60.000 włókniarzy rozpocznie strajk 2 marca

Łódź. 26. 2. (G) Po bezskutecznych pertraktacjach między związkami zawodowemi a przemysłowcami proklamowano wczoraj strejk włókniarzy w całym okręgu łódzkim. od dnia 2 marca. Strejk obejmie wszystkie zakłady, które nie podpisały umowy zbiorowej oraz te zakłady, które umowy zbiorowej nie respektują.

Ogółem, według obliczeń związków robotniczych, strejk objąć ma około 60000 robotników. Jednocześnie zostaną powołane do życia lotne komisje strejkowe oraz fundusz strejkowy.

Uprowadzenie 17-let. dziewczyny

Łódź, 26. 2. (G). 17-letnia Helena Altman. szwaczka zniknęła w tajemniczy sposób. Podejrzewają, że Altman została uprowadzona. Zamieszkiwała ona przy ul. Zgierskiej 42

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków 26. 2. Bieżące zebranie giełdowe wechował. nastrój ożywiony, kursy wykazały stosunkowo znaczną poprawę. Zainteresowanie i obroty były dziś duże. Przedmiotem tranzakcyk był Bank Polski po zł. 92 oraz 5 proc. Pożyczka Konwersyjna zł. 60.60.

Na pogiełdziu Jaworzno zł. 112.

Waluty w Krakowie. Tendencja dla dolara i funta ang. utrzymana słabsza dla marki niemieckiej. W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara gotówkowego zł. 5.21—5.24 dolar złoty 8.99—9.03 Bank Polski płacił za dolary zł. 5.22 funt ang. 26.10—26.25 marka niem. 146—150 korona czeska 18.50—19.

Dewizy. Tendencja utrzymana. Nowy Jork 5.22—5.25 Londyn 26.15—26.28. Paryż 34.93 35.05 Szwajcarja 172.75—173.75. Berlin 212.75 213.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26. 2. Akcje: Bank Polski 94.—. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: konwersyjna 61.25 dolarowa 78.25 dolarówka 53.50 stabilizacyjna 62.75. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.30 Holandja 360.15 Kopenhaga 117 Londyn 26.20 Nowy Jork czek 5.24 5/8 Nowy Jork tel. 5.24¾ Paryż 35 Praga 21.96 Sztokholm 135.10 Szwajcarja 173.27. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 26. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.23½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.23 oraz 5.25. w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 26. 2. Cen tranzakcyjnych nie ma. Ceny orjentacyjne: żyto 12.50—12.75 pszenica 19.25—19.50. Usposobienie dla obydwóch jęczmieni stalsze. mąka żytnia o 25 gr. wyżej. Usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 26. 2. Dewizy: Paryż 20.20 7/8 Londyn 15.12 Nowy Jork 3.02¾ Bruksela 51.55 Medjolan 24.30 Madryt 41.87½ Amsterdam 207.82½ Berlin 123 Wiedeń noty 57 Sztokholm 78 Oslo 76 Kopenhaga 67.72½ Praga 12.69 Warszawa 57.75 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.66 Japonja 88.50 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 92.50 w Paryżu Fr. fr. 17.50 w Zurychu Dol. 63 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 25. 2. Dillonowska 91 Stabilizacyjna 107.75 Dolarowa 78.80 Warszawska 68.50 Śląska 68.50. Tendencja niejednolita.

Surowy wyrok na bojówkarzy z Przytyku

Warszawa, 26. 2. (Sin). W początkach bieżącego miesiąca w Przytyku, w województwie kieleckiem, członkowie bojówki stronnictwa Narodowego, stosując teror względem włościan, którzy nie chcieli brać udziału w wystąpieniach antyżydowskich, napadli m. in. na włościanina Kazimierza Maja, którego poranili nożami.

Sprawcy napadu w liczbie 3 zostali przez policję ujęci i przekazani Sądowi grodzkiemu w Radomiu.

Wyrokiem sądu skazany został główny podżegacz i inicjator napadu Wincenty Krawczyk na 5 miesięcy aresztu z natychmiastowem uwięzieniem, pozostali zaś dwaj bojówkarze Adam Cholewa i Władysław Dudek po 3 miesiące aresztu.

Surowy wyrok wywołał wśród ludności wielkie wrażenie.

Krwawe boje o każdą piędź ziemi

Minister spraw wewnętrznych objął funkcje premjera

Szanghaj, 26. 2. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości z Tokjo, zamordowani są przez zbuntowane wojsko piątego baonu trzeciego pułku pierwszej dywizji piechoty premjer Okada, minister finansów Takahaszi i b. premjer adm. Saito. Minister marynarki adm. Osumi jest ciężko raniony. O min. spraw wewnętrznych bar. Goto krążą sprzeczne pogłoski. Według jednych bar. Goto jest ciężko raniony, według innych wyszedł cało z dzisiejszych wydarzeń.

Ranni są: szef policji Oguri. generalny inspektor szkół wojskowych gen. Watanabe i przewodniczący partji Sejukai Suzuki. Raniony szef policji Oguri zdołał zgromadzić oddziały policji dla walki z powstańcami, na których czele stoi pułk. Nonaka. Dwunastotysięczny oddział gwardji cesarskiej otrzymał rozkaz zdławienia powstania.

Policja pod wodzą rannego Oguri stoczyła prawdziwą bitwę z powstańcami, którzy natarli na willę hr. Makino, strażnika pieczęci prywatnej cesarza. W walce tej po obu stronach padło wielu zabitych, a hr. Makino jest ranny. Odparci od willi Makino powstańcy uderzyli na gmach min. sprawiedliwości i zajęli go. Ministrowie marynarki, widocznie uprzedzone o zamachu, sprowadziło z Jokozuka oddział piechoty morskiej, który strzeże gmachu.

Zaprzeczono pogłoskom o zamordowaniu księcia Sajondzi. znienawidzonego przez młodych oficerów. Ogłoszono urzędowo, że funkcje premjera obejmuje minister spraw wewnętrznych bar. Goto.

W stolicy już spokój

Londyn, 26. 2. PAT. Ambasada japońska otrzymała potwierdzenie od min. spraw zagranicznych wiadomości o próbie wojskowego zamachu stanu w Tokjo. Według tych wiadomości banki są czynne, giełda zamknięta.

Władze szybko opanowują sytuację. Nowy rząd lada chwila będzie utworzony. Nie należy oczekiwać rozszerzenia się rewolty na prowincję. W stolicy już przywrócono spokój.

Paryż zachowuje jeszcze rezerwę

Paryż, 26. 2. PAT. Pierwsze wieści o zamachu stanu w Japonji nadeszły nad ranem. Ambasada japońska i czynniki urzędowe francuskie nie posiadają żadnych wiadomości, oprócz otrzymanych przez prasę. Wobec tego czynniki miarodajne uchylają się na razie od komentowania wydarzeń japońskich.

W głosie Berlina nuta sympatji

Berlin, 26. 2. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Tokjo: Koła aktywistyczne armji i marynarki, które od dłuższego czasu domagały się usunięcia obecnego rządu i ustanowienia rządu wolnego od wszelkich wpływów i usunięcia partji, dokonały zamachu. O powodzeniu tego zamachu jeszcze obecnie nie można wydać sądu. Pewne koła wojskowe, mające duży wpływ w kraju żądają prowadzenia polityki zagranicznej po ich myśli i głębokich reform wewnątrz kraju, jak to kontrola państwa nad przemysłem, sprawiedliwy podział ciężarów finansowych, pomoc dla ludności pracującej. Celem zamachu jest utworzenie silnego rządu, który stanie na czele zwartego i jednolitego narodu. Parlament zwołany jest na 20 kwietnia.

Dalsza obniżka opłat uniwersyteckich wykluczona

Ostre represje przeciw wstrzymującym się od płacenia

Warszawa. 26. 2. Dowiadujemy się, że Ministerstwo W. R. i O. P. wystosowało do państwowych szkół akademickich okólnik, w którym w związku ze złożonemi za pośrednictwem szkół memorjałami młodzieży w sprawie obniżenia wysokości opłat o 35 proc. — wyjaśnia, że zmniejszenie wpływów funduszu opłat studenckich więcej niż o 25 proc., nie jest możliwe bez naruszenia prawidłowości działania zakładów naukowych oraz bez wyraźnego uszczerbku dla interesów młodzieży. Globalne obniżenie wysokości opłat o 25 proc. dla wszystkich studentów również jest niemożliwe, gdyż pociągnęłoby to za sobą konieczność cofnięcia ulg w opłatach. W związku z tem ministerstwo zaleciło szkołom wyciągnąć odpowiednie konsekwencje w stosunku do do osób, które wskutek podporządkowania się organizowanej przez nieodpowiedzialne czynniki tzw. „akcji antyopłatowej“ — wstrzymają się od terminowego wnoszenia opłat w przepisanej wysokości.

Osoby skreślone z listy studentów automatycznie tracą prawo uczęszczania na wykłady, i świadczeń, przyznane zaś im odroczenia opłat będą cofnięte. Ponowne przyjęcie skreślonych osób do szkoły, o ile zgodzą się na to władze akademickie, będzie związane z obowiązkiem wpłacenia dodatkowych opłat w kwocie 40 zł za ponowny wpis.

Oblała śpiącego męża kwasem siarczanym

Łódź, 26. 2. (G). Przy ul. Dworskiej 42 Stefan Bączyk został podczas snu oblany kwasem siarczanym przez swą żonę. Nieszczęśliwy ma wypalone oczy. Czynu swego dopuściła się Bączykowa z zemsty na tle niesnasek rodzinnych.

Oskarżyła — bo nie dostała 200 złotych

Łódź, 26. 2. (G). W Wieluniu kupiec Gerson Joskowicz, posiadający sklep galanteryjny przy ul. Narutowicza został postawiony przed sąd za zniewagę narodu polskiego i pobicie klijentki.

Świadkowie chrześcijanie potwierdzili oskarżenie, natomiast świadkowie Żydzi zeznali, że klijentka, Bronisława Zakrętna rzuciła się na Joskowicza i zelżyła go. Następnie miała oświadczyć, że jeśli Joskowicz da jej 200 zł., to cofnie oskarżenie.

Niemniej jednak Joskowicz skazany został na pół roku więzienia.

* *

Łódź, 26. 2. (G). Przy ul. Rybnej 9, Aron Teiler został przez nieznanych sprawców pobity. Rannego opatrzyło pogotowie.

Brześć n/Bugiem, 26. 2. PAT. Na stacji Brześć Centralny policja zatrzymała osobnika, podającego się za obywatela włoskiego i legitymującego się poświadczeniem o rejestracji na nazwisko Friderrico Guirrini. Zatrzymany oświadczył, że zbiegł z frontu abisyńskiego. Policja zbiega zatrzymała celem sprawdzenia podanych przezeń oświadczeń.

Budżet Ministerstwa Skarbu na plenum Sejmu

Antysemityzm gospodarczy i „serce dla wołu"

Plany p. wicepremjera. — Mowa pos. Mincberga

Warszawa, 26. 2. (Sin.) Dyskusja budżetowa w sejmie ma już ustaloną markę. Po przemówieniu referenta i ministra, a nawet czasem i wcześniej, gdy zapisało się do głosu kilkudziesięciu mówców, Marszałek zarządza przerwę dla porozumienia się mówców między sobą co do czasu i kolejności przemówień, poczem idzie litanja mów, nie prowadzących do celu, nie wyjaśniających w niczem istoty rzeczy.

Jednak zdawałoby się, że dyskusja nad najistotniejszym budżetem, bo ministerstwa Skarbu odbiegnie od właściwości dotychczasowych debat.

Na uwagę zasługuje jedynie przemówienie **p. wicepremjera Kwiatkowskiego,** który w mowie swej pośrednio polemizował z b. premjerem Kozłowskim, dowodząc, że budżet jest realny, zrównoważony i że ofiary poniesione miały swój cel i cel został osiągnięty że w okresie tak wielkich wypadków nie należy zwracać uwagi na drobne, małe i dokuczliwe ataki. Był to więc faktycznie przytyk do wczorajszego przemówienia generalnego referenta komisji budżetowej senatu. Na uwagę zasługuje również zagadnienie tezauryzacji, poruszone w przemówieniu p. ministra Skarbu, które budzi wrażenie jakgdyby ministerstwo Skarbu miało zamiar zająć się w najbliższym czasie poszukiwaniem złota i to **nie w Kalifornji, ale w kieszeniach obywateli.**

Znamienne jest również oświadczenie wicepremjera, że wprawdzie rząd zajmuje się poszukiwaniem i sprowadzeniem kapitałów, znajdujących się zagranicą, ale jednocześnie rząd i społeczeństwo będą bacznie obserwować, kto te kapitały włożył. Te ustępy przemówienia wraz z zapowiedzią, że rząd zechce krótko i średnioterminowe długi wewnętrzne **konwertować na długi długoterminowe oraz zapowiedź wniesienia szeregu ustaw przy zmianie statutu Banku Polskiego** — oto zasadnicze tezy przemówienia p. wicepremjera obok oświadczenia referenta budżetu posła Hołyńskiego, który podkreślił, że dochód spożeczny spada a podatki utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Jeśli zaś chodzi o podatek dochodowy, to referent stwierdza, że stawki te zostały podwojone w porównaniu z okresem przedkryzysowym.

W dyskusji zabrał m. in. głos pos. **Mincberg,** który oświadczył co następuje: Nigdy jeszcze sprawy gospodarcze nie były tak splecione ze sprawami politycznemi, jak obecnie. Gospodarka nie może się rozwijać w organiżmie chorym, a niestety Polska przechodzi obecnie okres ciężkiej choroby **antysemityzmu gospodarczego.** W takich warunkach nie można się spodziewać realności preliminowanych dochodów ministerstwa skarbu, przewidywać należy **bankructwa, jakich jeszcze nie byliśmy świadkami.**

Związek kupców chrześcijańskich w Poznaniu wysłał list do przemysłowców żydów, z żądaniem, aby **nie wysyłali do nich żydowskich komiwojażerów.** Kiedy przed rokiem w sąsiednim państwie działo się coś podobnego, wszyscy byli oburzeni — a dziś, to samo dzieje się w państwie polskiem. Jeżeli swego czasu Żyd należał do tzw. komitetu antyhitlerowskiego i głosił hasła, żeby nie kupować towarów zagranicznych, tylko krajowe, to pociągano go do odpowiedzialności, gdyż nie wolno agitować przeciwko państwu sąsiedniemu; a jeżeli się agitnje przeciwko polskim obywatelom, to to dzieje się bezkarnie. Obecnie przemysłowcy żydowscy muszą zamykać kredyt kupcom poznańskim, którzy muszą kupować towar nie polski, lecz obcy. Każda petarda rzucona do sklepu żydowskie go jest pociskiem, kierowanym przez obce ręce w serce polskie.

Czytałem niedawno list, który otrzymał pewien przemysłowiec łódzki od swego syna w Londynie Syn, donosi, że obecne wybryki antyżydowskie sprawiły, iż przemysłowcy angielscy zastanawiają się nad restrykcjami w stosunkach handlowych z Polską. Posłanka Prystorowa chciała do dotychczasowego hasła „frontem do wsi" dodać drugie hasło: „serce dla wołu!" Mylą się senatorowie Rostworowski i Radziwiłł, przypuszczając, iż ich plan emigracji Żydów, który ma charakter zsyłki jest planem prawdziwie gospodarczym Żydzi od wieków są zrośnięci z ziemią polską Zrozpaczone masy czekają na umożliwienie im prowadzenia swoich warsztatów pracy.

Po dyskusji obrady na plenum zostały zakończone.

Umorzenie drobnych zaległości podatkowych

Warszawa, 26. 2. (Sin). Minister Skarbu **zarządził, iż** urzędy skarbowe umorzyć mają z urzędu *drobne zaległości podatkowe,* nie przekraczające u poszczególnego płatnika kwoty 400 zł. a pochodzące z wymiaru za rok podatkowy 1932 i lata poprzednie. Przy kwocie 400 zł. nie mają być liczone dodatki na rzecz związków samorządowych i szkół oraz 15 proc. dodatek pobierany na mocy ustawy z 26 marca 1935 r. Umorzenie zaległości podatkowych powoduje równoczesne umorzenie przypadających od tych zaległości *dodatków państwowych i samorządowych, odsetek oraz kosztów egzekucyjnych.* Umorzone mają być z urzędu powyższe zaległości w podatkach: gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym (świadectwa przem., obrót), dochodowym, majątkowym, od lokali, od placów budowlanych. Umorzenie następuje wtedy gdy ogólna suma zaległości w każdym z wymienionych podatków u poszczególnego płatnika nie przekracza 400 zł. Z dn. 1 marca urzędy skarb. zaniechają prowadzenia egzekucyj w stosunku do powyżej określonych zaległości podatkowych. Okólnik ministerialny podnosi, iż nie podlegają umorzeniu zaległości zgłoszone do masy konkursowej wskutek upadłości lub znajdujące pokrycie w sumach złożonych do depozytu sądowego, albo scedowanych na rzecz skarbu.

Wybitni dostojnicy japońscy padli ofiarą rewolty

Co mówi oficjalny komunikat

Tokjo, 26. 2. PAT. Agencja Domei donosi: Ministerstwo wojny ogłasza następujący komunikat: Dziś o godz. 5-ej zrana *kilka grup młodych oficerów zaatakowało członków rządu i gmachy państwowe.* Zaatakowano po pierwsze urzędową rezydencję premjera Okada, *który został na miejscu zamordowany.* Po drugie zaatakowano mieszkanie strażnika tajnej pieczęci admirała ks. Saito, który również został zamordowany. Po trzecie uderzono na mieszkanie szefa szkół wojskowych generała Watanabe, który także na miejscu został zabity. Po czwarte zaatakowano willę Itoja w Jugawara (pod Tokjo), gdzie mieszka b. strażnik tajnej pieczęci hr. Makino, którego los dotąd jest nieznany. Po piąte uderzono na lokal urzędowy marszałka dworu hr. Suzuki, który jest ciężko ranny. Szósty skolei napad skierowano na mieszkanie prywatne min. finansów Takahaszi, który jest ciężko ranny. Wreszcie siódmy napad wymierzony był na wydawnictwo „Asahi-Szimbun". Oficerowie w odezwie wydanej oświadczają, że postanowili *usunąć z otoczenia monarchy czynniki skorumpowane, na których ciąży oskarżenie o niszczenie polityki narodowej w porozumieniu ze starymi mężami stanu, wojskowymi i finansistami,* a także z partjami politycznemi, biurokracją. W chwili gdy Japonja ma przed sobą różne trudności, oficerowie chcą poprzeć istotną politykę narodową, spełniając w ten sposób swój obowiązek wobec tronu.

Wobec tych wydarzeń ministerstwo wojny ogłosiło stan wyjątkowy w Tokjo i wydało odpowiednie zarządzenia garnizonowi w Tokjo. Ministerstwo marynarki wezwało pierwszą eskadrę do Tokjo, a drugą do Osaka dla utrzymania spokoju i ładu. Do Tokjo przybędą w czwartek oddziały piechoty morskiej wezwane z Jokosaka. Wezwano też do Tokjo oddziały marynarki z Jokohamy.

Stan wyjątkowy w Tokjo obowiązuje od godz. 15-tej. Urzędowo ogłoszono, iż jest to zarządzenie, mające na celu utrzymanie spokoju i porządku. W stolicy panuje całkowity spokój.

* * *

Szanghaj, 26. 2. PAT. Wbrew poprzednim wiadomościom ks. Sajondzi, minister Takahaszi i doradca finansowy dworu Ikki nie padli ofiarą zamachowców.

Armja zwyciężyła

Tokjo, 26. 2. PAT. Generał Kaszija, dowódca wiernego rządowi garnizonu stolicy ogłosił przez radjo następującą odezwę: *„Armja ma w swojem ręku najważniejsze punkty Tokjo. W[...]my obywateli do spokoju".*

Nowy premjer japoński

Tokjo, 26. 2. PAT. Urzędowo ogłoszono, że minister spraw wewnętrznych bar Fumi Goto objął obowiązki premjera. Bar. Goto objął już urzędowanie.

Co mówi Eden?

Londyn, 26. 2. PAT. Reuter donosi: Eden zapytany w Izbie Gmin o wydarzenia w Japonji odpowiedział, że Bank japoński zawiesił czynności, a oprócz tego wyłożył znany już z komunikatu urzędowego japońskiego przebieg wydarzeń w Tokjo.

* * *

Londyn, 26. 2. PAT. Minister Eden wyjeżdża do Genewy w niedzielę dn. 1 marca popołudniu.

W obliczu niebezpieczeństwa zakazu uboju rytualnego

Londyn, 26. 2. (ŻAT) Na naradzie, zwołanej przez Światowy Związek Żydów polskich zagranicą wraz z federacją Żydów polskich w Anglji z udziałem przedstawicieli związku rabinów w Anglji oraz szeregu czołowych osobistości omówiono niebezpieczeństwo zakazu **uboju rytualnego w Polsce.** Po wyczerpującej dyskusji powzięto jednomyślnie następujące uchwały: 1) Federacja Żydów polskich w Anglji wystosować ma memorjał do rządu polskiego za pośrednictwem ambasady polskiej w Londynie. Memorjał wskazywać ma, iż projekt ustawy, zawierającej zakaz uboju rytualnego stanowi nietylko niebezpieczeństwo dla Żydów w Polsce, lecz dotknie również Żydów polskich na całym świecie, 2) Federacja Żydów polskich w Anglji wraz ze związkiem rabinów zwołać ma konferencję synagóg, stowarzyszeń, rabinów i t. d., celem podjęcia kroków w imieniu całego żydostwa brytyjskiego.

Sejm i Senat dyskutują nad budżetem

Min. Górecki stwierdza poprawę sytuacji gospodarczej

Warszawa. 25. 2. (Sin.) W dalszym ciągu obrad plenum Sejmu w sprawie budżetu min. Przem. i Handlu zabrał głos p. Minister Przemysłu i Handlu gen. Górecki, który na wstępie zanalizował międzynarodową sytuację gospodarczą. Omawiając położenie w Niemczech, p. minister stwierdził, że akcja dostarczania pracy, polegająca na inflacyjnem finansowaniu inwestycyj publicznych, wywołała dość szybki wzrost produkcji ogólnej, ale jednocześnie trudności w bilansie handlowym.

Rok 1935 był dla Polski okresem dalszego postępu na drodze powolnej, ale systematycznej poprawy. Wskaźnik produkcji doszedł już do 69, tj. prawie do poziomu o 30 proc. wyższego niż w r. 1932, czyli w roku największego panowania kryzysu,

P. minister omawia dokładnie wszystkie dziedziny życia gospodarczego, akcję inwestycyjną, stwierdzając, m. in. ustanie wzrostu bezrobocia na przemysłowym rynku pracy. P. minister broni polityki obniżenia cen.

Omawiając zagadnienie bilansu handlowego, minister zapowiada dalsze wysiłki w kierunku utrzymania jego aktywności. Min. Górecki uważa, że obniżenie niektórych cen dotarło już do konsumenta. Ośrodki w których zauważono niedostateczny spadek cen zostaną poddane bardziej szczegółowej kontroli.

Dużą część swego przemówienia poświęcił p. minister sprawom morskim, poczem przeszedł do zagadnienia etatyzmu. Omówił dokładnie przyczyny powstania szeregu przedsiębiorstw państwowych, stwierdził istnienie przerostów etatystycznych, podkreślił konieczność utrzymania przedsiębiorstw bezpośrednio związanych z obroną państwa i zapowiedział, że rząd uczyni wszystko dla zwalczenia przerostów i zapewnienia przedsiębiorczości prywatnej zdrowej i normalnej pracy.

W wyścigu pracy ludność żydowska da przykład dla dobra państwa

Warszawa. 25. 2. (Sin.) Popołudniu w dyskusji przemawiał p. Zubrzycki, który zwracał uwagę, że w Zakładach Ostrowieckich wydalono ostatnio 320 osób. Po pośle Wagnerze, dłuższe przemówienie wygłosił pos. Wierzbicki z Lewiatana, broniąc polityki Lewiatana. Mówiąc o etatyźmie ministra mówca stwierdził, że minister ten jest znany ze swego optymizmu. Mówca zapytuje, dlaczego Lewiatan popiera rząd, i daje odpowiedź, że dlatego, gdyż wiedział, iż jak tylko będzie nowy gabinet to będzie murowana nowa obniżka cen. W ten sposób minister zdobywa sobie popularność.

Następnie zabrał głos pos. Sommerstein, który mówi, iż trudno mu przemawiać w tej atmosferze, po humorystycznem przemówieniu posła Wierzbickiego. Mówcy nasuwa się zagadnienie handlu i powołując się na zdanie posła Wierzbickiego stwierdza, że dotych czas ŻADEN MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU, NIE BYŁ MINISTREM ANI PRZEMYSŁU, ANI HANDLU.

Handel jest traktowany po macoszemu, jest atmosferą niechęci. Mówca wypowiada się przeciwko tworzeniu sztucznych ulg dla handlu spółdzielczego, kartelowego i monopolowego, przeciwko przerostom i stwierdza, że 400.000 warsztatów rzemieślniczych jest polem otwartem dla inicjatywy prywatnej, niestety jednak, obciążony podatkami i złą polityką przemysł handel i rzemiosło pamiętają o tem, że głównym odbiorcą ich produktów jest wieś, ale wieś nie może zapomnieć, że pauperyzacja miast uderza w nią samą, że niszczy placówki gospodarcze ludności żydowskiej, że odbija się źle na interesie państwa.

Interwencjonizm państwa powinien być oparty na współpracy rządu z samorządem gospodarczym. Mówca uznaje konieczność oddłużenia rolnictwa, ale

NIE POWINNO SIĘ TO ODBYWAĆ JEDNAK KOSZTEM HANDLU I PRZEMYSŁU.

Mowca zwraca uwagę na saldo dodatnie obrotu Polski z Palestyną, które wynosi w ostatnich dwóch latach 27,500.000 zł, a w ostatnim roku stanowi 1/6 część ogólnej nadwyżki bilansu handlowego Polski. Domaga się bezpośredniej komunikacji Gdynia—Palestyna pod polską banderą.

DEMAGOGJA W ŻYCIU GOSPODARCZEM JEST SZKODLIWA.

Mówca oczekuje hasła zespolenia wszystkich czynników i zapowiada że w wyścigu pracy

LUDNOŚĆ ŻYDOWSKA DA PRZYKŁAD DLA DOBRA PAŃSTWA,

ale chce mieć również warunki uczciwej pracy.

Następnie przemawiał pos. Sikorski, polemizując z posłem Wierzbickim.

Pos. Wojciechowski zwraca uwagę, że kapitał zagraniczny w Polsce objawia się dość mocno w górnictwie i wynosi 64,2 proc., w przemyśle 87,6 proc., w hutnictwie 84,4 proc. w metalowym 25,2 proc., w elektrycznym przemyśle 40,8 proc., w chemicznym 57,7 proc., we włókienniczym 21,9 proc., w gazowniach i elektrowniach 77,2 proc., czyli że stanowi większość. Od r. 1928—1933 obcy kapitał zarobił w Polsce i wywiózł z Polski 1,333.200.000 zł. Jeśli dodać do tego jeszcze 646,000.000 zł, które w ciągu 3 lat kryzysowych obcy kapitaliści wycofali, to wtedy jest dość poważna suma, bo wycofano w ciągu 5 lat 70 proc. kapitału. Mówca zwraca uwagę, że należy wyzyskać nasze oszczędności tembardziej, że mamy jednak oszczędności 2,926.000.000 zł., a więc tylko o jeden miljard mniej niż kapitału obcego w naszych spółkach akcyjnych. Mówca uważa, że należy całkowicie przejąć w swoje ręce „Wspólnotę Interesów" oraz pod koniec krytykuje działalność b. min. Rajchmana. Dyskusja trwa.

Zadaniem ciał ustawodawczych jest bronić obywatela przed nadmiernemi obciążeniami

Warszawa, 25. 2. (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Senatu b. premjer prof. Leon Kozłowski wygłosił referat generalny o budżecie.

Na wstępie sprawozdania mówca zestawia daną konstytucję z obecną i dowodzi, że przed przewrotem majowym na podstawie dawnej konstytucji posłowie głosowali przeciwko budżetowi, bo nie mieli zaufania do rządu. Obecnie sprawa przedstawia się nieco inaczej. Zadaniem ciał ustawodawczych jest bronić obywatela przed nadmiernemi obciążeniami.

GRANICA INICJATYWY PRYWATNEJ JEST OKREŚLONA,

nie może ona wkraczać w funkcje rządzenia.

Następnie sen. Kozłowski przechodzi do omawiania poszczególnych pozycyj wydatków. Budżet administracji państwa to zaledwie część wydatków i obciążeń, nałożonych na obywateli. Przedsiębiorstwa państwowe figurują w budżecie tylko sumami netto, ubezpieczalnie, samorządy i banki stanowią poważną ilość wydatków, nie uwidocznionych należycie w budżecie.

Następnie p. Kozłowski omawia sprawę lasów państwowych. Generalny referent wskazuje, że poważnej krytyce została poddana, zarówno w Sejmie jak i w Senacie gospodarka Lasów państwowych. Plan naznaczony do budżetu uznany został jako niewystarczający. Treść wreszcie uwag Najwyższej Izby Kontroli obu przekonał

O NIEWŁAŚCIWEJ GOSPODARCE TEGO PRZEDSIĘBIORSTWA.

Budowa kolejki na Kasprowy Wierch jest dowodem, że w chwili gdy brak w państwie pieniędzy na rzeczy najkonieczniejsze, znalazły się znaczne środki publiczne.

NA IMPREZĘ WĄTPLIWĄ

co do swojej celowości, napewno nie konieczną i w hierarchji potrzeb państwowych stojącą na bardzo dalekim planie.

Generalny referent omawia następnie gospodarkę przedsiębiorstw państwowych i powołując się na opinje senatorów w dyskusji stwierdza, że plany finansowe przedsiębiorstw zawierają znacznie mniejsze oszczędności, jak budżety ministerstw. Następnie mówca uzasadnia konieczność stworzenia przemysłu wojennego.

Przechodząc do sprawy kartelów b. premjer oświadcza co następuje: Rząd zapowiedział walkę z kartelami, ale jej nie wykonał. Rozwiązano wprawdzie mnóstwo drobnych pasożytów kartelowych, ale

NIE ROZWIĄZANO WIELKICH KARTELI,

kładących się ciężarem na życiu gospodarczem. *Zniżki cen nie dotarły do konsumenta, a wielkie kartele wyszły nieuszkodzone.*

Szereg karteli powinno być rozwiązanych, a ceny wówczas spadną same o wiele wydatniej niż pod naciskiem rządu, normującego ceny.

Omawiając premje wywozowe sen. Kozłowski domaga się zniesienia premij na wyroby przemysłowe tak, jak zniesiono je na wyroby rolnicze. W sprawie akcji oszczędnościowej mówca zarzuca, że

OSZCZĘDNOŚCI CZĘSTO ROBIONE SĄ MECHANICZNIE,

przerzucając funkcje państwa na samorząd. Ministerstwa zarzucają samorządy okólnikami z zapytaniami i statystykami, które są albo olbrzymim ciężarem biurokratycznym, bardzo uciążliwym w większości wypadków, niepotrzebnym wydatkiem.

Przechodząc następnie do kwestji ubezpieczeń społecznych, mówca analizuje wyniki specjalnej komisji, powołanej pod przewodnictwem posła Grubera i twierdzi, że olbrzymie podatki, nałożone na świat pracy

NIE STOJĄ W ŻADNYM STOSUNKU DO KORZYŚCI,

jakie świat pracy wyciąga, względnie w przyszłości wyciągnie z obecnych ciężarów. Ubezpieczenia te ciążą na produkcji. Utrzymuje się jedynie sztab 20.000 urzędników, wsparty przez grupę ideologów, co stanowi najsilniejsze oparcie stanu istniejącego.

P. Wicepremjer zapowiedział plan inwestycyjny do wysokości 250.000.000 zł. Jest to wydatek. Uchwalanie wydatków należy do Izb i jest ich prawem. P. Wicepremjer winien wystąpić do parlamentu z przedłożeniem planu. Preliminarz planów finansowych kolei przewiduje pożyczkę na kwotę 70.000.000 zł., a w planie fi-

nansowym poczty na kwotę 20.000.000 zł. W ten sposób

UKRYTY ZOSTAŁ W PRELIMINARZU NIEDOBÓR NA KWOTĘ 90.000.000 ZŁ.

Na komisji budżetowej senatu proponowano podjęcie środków w kierunku obniżenia wydatków. P. Minister wypowiedział się jednak za utrzymaniem budżetu w obecnej formie. Wprawdzie budżet nietylko formalnie, ale faktycznie jest mniejszy, *deficyt mimo wszystko istnieje na kwotę* 90.000.000 *zł.*

Generalny referent oświadcza dalej, że wielkie wysiłki świata pracy przez obniżenie poborów nie dały pełnego wyniku. Następnie mówca omawia dokładnie politykę konwersyjną, powtarzając argumenty przytoczone już kilka dni temu, poczem przechodzi do analizy działu danin, stwierdzając, że preliminowana kwota z danin jest realna z wyjątkiem podatku dochodowego, którego podstawa została zmieniona. Czy wpływ ten okaże się całkowicie realnym okaże dopiero praktyka.

Pod koniec referent generalny omawia kolejno wszystkie artykuły ustawy skarbowej i wypowiada się za skreśleniem art. 6 ustawy B, który wymienia szereg poważnych potrzeb państwowych -i przeznacza na ich zaspokojenie ewentualną nadwyżkę dochodów.

Gorszące sceny

Warszawa, 25. 2. (Sin.) W dwóch miejscach działy się równocześnie gorszące sceny — w komisji senackiej i na plenum Sejmu. W komisji senackiej, sen. Bobrowski postawił wniosek, że komisja nie przyjmuje do wiadomości referatu sen. Kozłowskiego. Jak wiadomo, referent ostro wystąpił przeciw ministrowi Skarbu.

Po dyskusji, wobec postawy większości, zwróconej przeciw referentowi, sen. Kozłowski oświadczył, że zmieni treść referatu, tak, aby wyrażał wolę większości.

W Sejmie pos. Wojciechowski postawił zarzuty b. min. Rajchmanowi. Po przemówieniu ministra zabrał głos pos. Rajchman w sprawie osobistej, i wyraził zdziwienie, że atakują go jako b. ministra a szczególnie że atakuje go pos. Wojciechowski. Mowca rozumie jednak dlaczego, gdyż jako minister był obrońca konsumenta przeciw kartelom. Tak było też we Lwowie, gdzie bronił konsumentów przeciw kartelowi gazu ziemnego, do którego należy pos. Wojciechowski.

W tem miejscu zabiera głos pos. Wojciechowski i stwierdza, że mówił bardzo łagodnie o p. Rajchmanie, łagodniej, niż cała Izba, która nie wybrała go ani do komisji budżetowej ani spraw zagranicznych i w ten sposób wyraziła mu votum nieufności. Mowca dowodzi, że reprezentuje organizację, nosząca charakter nawpół społeczny, a wobec obraźliwych zarzutów p. Rajchmana, kieruje sprawę do sadu marszałkowskiego. Na tem zakończono dyskusje nad budżetem ministerstwa Przemysłu i Handlu.

KRONIKA RZESZOWSKA

ZA NIEDOZWOLONE ZABIEGI — 7 LAT WIĘZIENIA. Onegdaj zasiadła na ławie oskarżonych przed tut. sądem okręgowym Marja Szpala akuszerka z Tyczyna oskarżona o dokonanie niedozwolonych zabiegów z wynikiem śmiertelnym. Oskarżona nie przyznała się do winy, lecz w toku przewodu sadowego okazało się, że była już kilkakrotnie karana za niedozwolone zabiegi lekarskie, odnośnie zaś ostatnich jej zabiegów opinja biegłych dra Hinzego i dra Maurera wypadła dla niej niepomyślnie. Wobec tego trybunał pod przewodnictwem s. o. dra Garnowskiego zasądził ja na 7 lat więzienia, postanawiając równocześnie zawiesić nad nią areszt tymczasowy. Oskarżał pod prokurator mgr. Gałkowski, a bronił adw. Czarnek.

ZA KRADZIEŻ ŚWINI — 9 LAT WIĘZIENIA. W listopadzie 1935 r. dokonali włamania do zabudowań gospodarczych Kazimierza Fąfary oskarżeni Stanisław Szeliga wraz z Wojciechem Pokrywką. Pierwszym ich czynem wówczas było zabranie świni, którą pasem udusili. Przebudzony właściciel gospodarstwa Fąfara wyszedł z mieszkania powodując ucieczke złodzieji, których jednak Fąfara poznał. Oskarżeni tak w dochodzeniach jak i na rozprawie przyznali się do czynu, a z karty karnej Szeligi okazało się, że był on już 11 razy karany za kradzieże i rabunki. Wobec tego trybunał pod przewodnictwem s. o. Dra Janusza zasądził Szeligę na 9 lat więzienia i umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych po odcierpieniu kary, zaś oskarżonego Pokrywkę zasądził na 10 miesięcy więzienia.

WICEPROKURATOR dr. KUC — NOTARJUSZEM. Wiceprokurator tut. sądu okręgowego dr. Franciszek Kuc, długoletni wiceprokurator s. o. w Krakowie, został zamianowany notarjuszem w Jedrzejowie (województwo kieleckie) wobec czego opuścił już Rzeszów i objął nowe stanowisko notarjusza.

STANOWISKO WICEPREZYDENTA MIASTA OPRÓŻNIONE. Onegdaj nadeszła do tut. zarządu miejskiego decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych, którą zatwierdzono wybór Prezydenta Miasta ppułk. Jana Niemierskiego na dalsze 10 lat, odmówiono zaś zatwierdzenia na dalszy okres 10 lat wyboru wiceprezydenta adwokata dra Więcka. Wobec tego w najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej celem dokonania ponownego wyboru Wiceprezydenta Miasta. Mają zas być wystawione kandydatury dotychczasowego wiceprezydenta miasta dra Więcka i obecnego dyrektora Magistratu mgra Jerzego Pelca. Wiceprezydent Miasta dr. Więcek wobec powyższej decyzji złożył urzędowanie i to stanowisko jest narazie nieobsadzone.

ECHA NAPADÓW RABUNKOWYCH W POWIECIE TARNOBRZESKIM. W jesieni ub. roku dokonało napadów rabunkowych trzech zbirów, którzy dawali się dotkliwie we znaki mieszkańcom powiatu tarnobrzeskiego. Po przeprowadzeniu dochodzeń aresztowano Teofila Latawca, Jana i Michała Flejszerów, przeciw którym zebrano dowody winy tylko co do rabunków dokonanych na szkodę dwóch rodzin żydowskich Gablów i Semlerów. Po przeprowadzonej rozprawie przed sądem przysięgłych trybunał na podstawie zasądzającego werdyktu przysięgłych zasądził Michała Flejszera na 3 lata więzienia, Jana Flejszera na 2 lata więzienia, a Teofila Latawca na 1 rok więzienia.

Z TEATRU. Sztukę 3-aktową A. Nagera p. t. „Ślub w więzieniu“ odegra zespół warszawskich artystów żydowskich w sali Domu Ludowego im. A. Tannenbauma.

WE CZWARTEK 27 bm. O GODZ. 8.30 WIECZÓR. W głównych rolach wystąpią znani żyd. artyści Dina Halpern i S. Bronecki. Przedsprzedaż w Biurze Dzienników Ignacego Frankla.

KRONIKA PRZEMYSKA

KRYZYS W STOWARZYSZENIU KUPCÓW PRZEWLEKA SIĘ. Jak niedawno donieśliśmy, poddał się zarząd Stowarzyszenia kupców w Przemyślu do dymisji na tle zatargu między Prezydjum, a niektórymi członkami Zarządu. W ślad za tem zwołano na niedziele 23 bm. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Stow. celem dokonania wyboru nowych władz. Do wyborów jednak nie doszło i Walne Zgromadzenie odroczono. Stwierdzono bowiem, że w międzyczasie utworzyła się grupa malkontentów, usiłujących wykorzystać na swój sposób obecny kryzys w Stowarzyszeniu. Przewodniczący p. Morgenroth zaapelował do zebranych, by w obliczu straszliwej pauperyzacji stanu kupieckiego, pamiętali o konieczności utrzymania jednolitego i zwartego Stowarzyszenia, jako jedynego dziś instrumentu samoobrony. Przew. dał wyraz przekonaniu, że wkrótce uspokoją się umysły, co pozwoli na przeprowadzenie aktu wyborczego w normalnej atmosferze.

AKADEMJA KU CZCI MENDELE MOCHER SFARIM. W związku z aktualnemi uroczystościami jubileuszowemi zapowiada tut. Żyd. Iwo. Szkoły Lud. i Św. urzadzenie akademji ku czci Mendele Mocher Sfarim. Akademja odbędzie się w sobotę dnia 29 lutego br. w budynku szkolnym przy ulicy Tarnowskiego. W programie przewidziane jest przemówienie p. R. Silberpfenigowej z Tarnowa, prelekcja p. Klagsbalda, recytacja, oraz solo skrzypcowe p. inż. Malzowej.

„KLUB MANDATARJUSZY“ POWOŁANO DO ŻYCIA. Z inicjatywy tow. Samuela Rosenfelda utworzono ostatnio w Przemyślu tzw. „Klub reprezentantów og. sjonistów“. W skład tego zespołu wchodzą ci członkowie organizacji ogólno - sjońskiej, którzy piastują mandaty w wszelkich instytucjach reprezentacyjnych o charakterze społecznym, politycznym i gospodarczym. Zadaniem tego nowozałożonego tworu ma być dążenie do skoordynowania działalności wszystkich mandantów og. sjonistycznych na powierzonych im placówkach pracy.

ŚMIAŁE WŁAMANIE W ŚRÓDMIEŚCIU. Do mieszkania b. dyrektora teatrów żydowskich K. Ebla (Dworskiego 5) dokonano onegdaj większego włamania. Sprawcy ogołocili mieszkanie zabierając większą gotówkę, futra i biżuterję.

WKRÓTCE ROZPOCZNIE SIĘ sensacyjny proces komunistyczny przed sądem przysięgłych w Przemyślu przeciwko inż. Loeschowi i Druckerowi ze Lwowa oskarżonym o agitację komunistyczną. Jak w swoim czasie donieśliśmy obfitował ten proces w niezwykłe perypetje i toczył się kolejno we Lwowie i Samborze ze zmiennym wynikiem dla oskarżonych. Obecnie delegował Sąd Najwyższy do przeprowadzenia rozprawy Sąd Okręgowy w Przemyślu. Rozprawa jest rozpisana na 5 dni.

NAGŁY ZGON LEKARZA. W niedzielę zmarł nagle na udar serca znany i ceniony lekarz dr. Władysław Hibl. Zmarły był b. czynnym działaczem społecznym i piastował wiele godności społecznych. Z szczególnym umiłowaniem oddawał się śp. Hibl pracy na terenie Polskiego Towarzystwa Hygieny którego był generalnym sekretarzem i jednym z założycieli.

ŻYCIE TEATRALNE ŁODZI.

TEATR MIEJSKI pod dyr. K. Wroczyńskiego. W sobotę 4 pop. premjera kapitalnej komedji A. Fredry „Damy i Huzary“. W piątek 28. bm. o godz. 8.30 Wieczór jubileuszowy Antoniny Dunajewskiej, z okazji 30-lecia pracy scenicznej. Dana będzie świetna komedja Bus Feketego „Trafika pani generałowej“.

TEATR „ROZMAITOŚCI“. W środę przy niezwykle tłumnym udziale publiczności odbyła się premiera przeróbki scenicznej powieści I. Singera „Josie Kałb“ z Morrisem Szwarzem w roli cadyka nieszawskiego. Zespół Szwarza ma pozostać tylko 16 dni.

SALA FILHARMONJI. W piątek 28. bm. o godz. 9 wystąpi znana śpiewaczka japońska Teiko - Kiwa w operze Pucciniego „Madame Buterfly“ w towarzystwie zespołu Polskiej Opery Ludowej, składającej się z 60 osób. W sobotę i niedzielę występy baletu Gertrudy Bodenwieser. Nowe kreacje. W każdym dniu zapowiadany jest nowy program.

TARGI WIEDEŃSKIE

8 — 14 marca 1936

Targi Techniczne i Gospodarstwa Rolnego do 15 marca

WIELKIE TARGI ŚRODKOWO-EUROPEJSKIE

Wystawcy z 18 państw

Nabywcy z 72 krajów

Wiza wjazdowa zbędna! Legitymacja Targów i paszport upoważniają do przekroczenia granicy austriackiej. Wiza tranzytowa czechosłowacka niepotrzebna! Znaczna zniżka przejazdu na polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich kolejach oraz na linjach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po zł. 8.—) przez

Wiener Messe - A. G., Wien VII.

oraz przez honorowe przedstawicielstwa w Krakowie:
Austrjacki Konsulat, Kopernika 6
Polskie Biuro Podróży „Orbis", Sp. z o. o., Plac Kolejowy 2
Polskie Biuro Podróży „Orbis", Sp. z o. o., Dietlowska 46
Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie
Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych „Wagon-Lits/Cook, ulica Sławkowska 12.
Międzynarodowe Biuro Spedycyjne Goldfluss & Co., Sp. z o. o., św. Gertrudy 8
Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Grodzka 43

UWAGA! NAJWIĘKSZY DOM MÓD W AUSTRJI

Pałac mody Julius KRUPNIK

organizuje podczas Targów Wiedeńskich

REWELACYJNĄ REWJĘ MODY

w Wielkiej Wiedeńskiej Sali Koncertowej (Grosser Wiener Konzerthaussaal)

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

MODNIARKI pierwszorzędnej poszukuje się na wyjazd. Wiadomość Kraków Smolki 12/a, m. 7. 5129g

Posad poszukuje

BUCHALTER-KORESPONDENT mający kilka godz. wieczor do dyspozycji przyjmie zajęcie. Języki obce. Warunki bardzo skromne. Wiadomość: telefon 158-92. 5127g

INTELIGENTNA miła panna z dobrego domu poszukuje posady lektorki do towarzystwa starszej lub chorej osoby, ew. do dzieci. Włada również biegle językiem niemieckim. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „H. G." 5122g

PIELĘGNIARKI KWALIFIKOWANE do chorych w miejscu i na wyjazd na warunkach przystępnych poleca Stowarzyszenie Pielęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7, telefon 181-99. Dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.

MAGISTRA praw z roczną aplikacją adwokacką pisząca na maszynie szuka patrona. Zgłoszenia M. Herbst, Tarnów, Przemyk 4. 5091g

Sprzedaż

DYWANY PERSKIE okazyjnie sprzedaje Blühbaum, Kraków, Potockiego 12. 7688kr

WYTWORNE a jednak tanie gorsety **„ŁUCJA".** Kraków, Sukiennice 29

KASA OGNIOTRWAŁA okazyjnie do sprzedania. Wiadomość tel. 112-57. 5130g

Lokale

POKÓJ umeblowany, łazienka, utrzymanie, bez. Zacisze 12, m. 2. 5128g

2 UBIKACJE PARTEROWE (lub pojedyncze) na pracownię lub skład przy ul. Bożego Ciała 10 do wynajęcia. Wiadomość: Telefon 112-57. 5131g

POSZUKUJĘ pokoju z hallem lub przedpokojem, względnie 2 pokoi na I piętrze — przy ul. Starowiślnej lub w dzielnicy żydowskiej na biuro. Zgłoszenia telefoniczne Nr. 119-23. 5125g

POKOJU 2-OSOBOWEGO z osobnem wejściem najwyżej I p. na ul. Stradom, Gertrudy, Dietla, Berka Joselewicza poszukuję. Zgłoszenia pisemne „1 marca" N. Dziennik. 5126g

STARSZA, samotna wdowa poszukuje od powiednią inteligentną panią na wspólne mieszkanie. Zgłoszenia Bonifratorska 3, II piętro, m. 6.

POKÓJ elegancko umeblowany. Sienkiewicza 8, m. 5, I piętro 5114g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie komfortowe do wynajęcia. — Wawrzyńca 33, dozorca wskaże. 5110g



Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, rękopisy, oraz korespondencję polsko-niemiecką. Ceny niskie. Adres: Dietla 36, II p. ofic. Nr. 29. —

„FARBOBLASK" LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

MASZYNY do pisania olbrzymi wybór ta nio dogodnie Max Löwenstein Kraków, — Zwierzyniecka 11. —

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe oraz poleca WIELKI WYBÓR nowości Wytwórnia Krawatów „Eros", Kraków, Rynek 9 — Pasaż Bielaka. 7686kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK" F STORCHOWEJ, ul Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów zimowych w willi. —

ZAKOPANE „ŚWIT" Zamojskiego — telef 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt" jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne — 5111g

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE" Brandowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

Matrymonjalne

POSZUKUJE się inteligent., rutynowanego kierownika tartaku kawalera w wieku od 34—40 lat cel matrymonjalny. Zgłoszenia skierować Kraków poste restante za okazaniem legitymacji numer 10.896.

Nauka i wychowanie

KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. Sarego 12. WPISY na Kurs półroczny codziennie. 7472kr

KSIĘGOWOŚCI, STENOGRAFJI, MASZYNOPISMA, KALIGRAFJI, etc., nauczy się bezwzględnie każdy w koncesjon. uczelni — FEINBERGA. STAROWIŚLNA 28. Najlepsze wyniki zapewnione. 7344kr

INSTYTUT JĘZYKÓW ANSONA. Kraków. Szewska 17 — rozpoczyna kursy, angielskiego, francuskiego, niemieckiego — 5 złotych miesięcznie

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny : Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna